Nr. 34. Czwartek, 12 Lutego 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal. (35 f.)**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w **Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7,** w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie	108·— K (75 Mk. 60 f.)	rocznie	120·— K (84 Mk.)
półrocznie	54·— „ (37 „ 80 „)	półrocznie	60·— „ (42 „)
ćwierćrocznie	27·— „ (18 „ 90 „)	ćwierćrocznie	30·— „ (21 „)
miesięcznie	9·— „ (6 „ 30 „)	miesięcznie	10·— „ (7 „)

Za dostawę 2 K. (1 Mk. 40 f.) miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 80 h. (56 fen.), tabelaryczny i liczbowy 1 K. (70 f.) — Drobne ogłoszenia po 30 hal. (21 fen.) od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 K. 50 h. (1 Mk. 75 fen.), po kronice i komunikaty 4 K. (2 Mk. 80 f.), za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 1 K. (70 f.), tabelaryczne i liczbowe po 1 K. 20 h. (84 fen.) za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Kierownik Ministerstwa rolnictwa zamianował adjunkta admin. w Zarządzie okręgowym dóbr państw. we Lwowie Edwarda Karola Reissa sekretarzem admin. w VIII. kl. rangi, tudzież oficyała kanc. Henryka Trombarsa, adjunktem kancel. w IX. kl. rangi.

Generalny Delegat Rządu zamianował komisarza powiatowego Władysława Pallę Bocheńskiego, komisarzem policyi w dyrekcyi policyi w Krakowie.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował adjunktów technicznej kontroli skarbowej w X. klasie rangi Bolesława Kazimierza 2 im. Zajączkowskiego, Romana Stefana 2 im. Maksymowicza, Kazimierza Maksymiliana 2 im. Kuczyńskiego, Stefana Leona 2 im. Majewskiego, Karola Henryka 2 im. Breynera, kontrolorami technicznej kontroli skarbowej w IX. klasie rangi.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował rozporządzeniem z dnia 30 sierpnia 1919, L. 24.347 komisarzy straży skarbowej I. kl. w X. klasie rangi Juliana Kotowicza, Juliana Zdrassila, Franciszka Bączkę, starszymi komisarzami straży skarbowej II. kl. w IX. klasie rangi, a komisarzy straży skarbowej II. kl. w XI. klasie rangi Wiktora Roznarowicza, Jana Klisowskiego, Romana Christiffa, Edmunda Langnera, Józefa Bodzińskiego, Adolfa Riszkę, Jana Nawelskiego, Antoniego Mazurkiewicza, Józefa Jońca, Józefa Dobosza, Walentego Kaczka, Henryka Trzynę, komisarzami straży skarbowej I. kl. w X. klasie rangi.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował komisarzami straży skarbowej II. klasy w XI. klasie rangi: starszego respicyenta straży skarbowej Franciszka Bałusza, tytularnych starszych respicyentów i respicyentów straży skarbowej Pawła Glembockiego, Wincentego Kudzię, Michała Wielkoszewskiego, Ignacego Kacza, Adama Klohesa, Stanisława Lewika, Michała Giżejewskiego, Mikołaja Kajetana 2 im. Nikosiewicza, Jana Tarkiewicza, Władysława Ormezowskiego, Marcina Iwaniszyna, Zygmunta Lercla, Stanisława Kotońskiego, Stanisława Oleksego, Mikołaja Strassera, Eugeniusza Pomezańskiego, Jana Maryana 2 im. Biernata, Józefa Palmowskiego, Franciszka Geferta, Jana Szczawnickiego, Gustawa Neussera, Rudolfa Karola 2 im. Tomkę, Romana Abrysowskiego, Antoniego Kamińskiego, Teodata Dyonizego 2 im. Hussakowskiego, Józefa Sobotkiewicza i Antoniego Aleksandra 2 im. Reichelta.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował komisarzami straży skarbowej II. klasy w XI. klasie rangi: starszych respicyentów straży skarbowej Stanisława Ważewskiego, Jana Papierza, Franciszka Kozuba, Stanisława Woźniackiego, Władysława Bieńkowskiego, Romana Gorączkę, Wojciecha Wójcika, Edwarda Towarnickiego, Franciszka Dziwiszka, Leopolda Urbanka, Karola Szczerbickiego, Władysława Mycińskiego, Stanisława Jędrzejowskiego, tytularnych starszych respicyentów i respicyentów straży skarbowej Pawła Sikorę, Kornela Anteckiego, Stanisława Koibera, Walentego Machaja, Bronisława Zarembę, Feliksa Moszyńskiego, Bazylego Łazora, Kazimierza Ansiona, Jakóba Kryłowskiego, Stanisława Starostkę, Gustawa Ferdynanda 2 im. Marszalkę, Franciszka Borońskiego, Aleksandra Iskrzyńskiego, Edwarda Jakóba 2 im. Jawornika, Nicetasa Stefaniuka, Feliksa Gruszkosia, Józefa Greissa, Stanisława Belliego, Emila Bojanowskiego, Józefa Ćwiklińskiego, Mieczysława Sobotowskiego, Karola Kaczkowskiego, Ludwika Grucę, Izajasza Habicha, Jana Leona 2 im. Szczerbickiego, Juliana Jankowskiego, Stanisława Cichockiego, Józefa Baumanna, Stanisława Fialę, Gabryela Jankiewicza, Włodzimierza Ziembę, Władysława Wyszyńskiego, Pawła Konopackiego, Włodzimierza Zawickiego, Jakóba Cisłę, Edmunda Hełczyńskiego, Karola Waltera, Edwarda Ziemskiego, Antoniego Chruścielewicza, Piotra Czernego, Jana Bielońskiego, Karola Sowickiego, Włodzimierza Bucheita, Aleksandra Konopnickiego, Wielisława Lewickiego, Edwarda Szczerbę, Jana Wiktora, Teofila Finika, Szymona Żukowskiego, Edwarda Konieczkę, Stanisława Fussa, Bolesława Hellebranda, Pawła Józefa 2 im. Gindę, Jana Olmę, Władysława Tyberskiego, Jana Czernego, Bronisława Kuśnierzewskiego, Alfonsa Wehrna, Michała Szuskiego, Józefa Orzecha, Romana Burghardta, Zygmunta Grossa, Antoniego Pelczarskiego, Jana Zawiślaka, Józefa Jankowskiego, Józefa Białasa, Jana Oleksina, Jana Słopeckiego, Władysława Stachowskiego, Włodzimierza Tarnawskiego i Stanisława Dziejowskiego.

Nasze warunki pokojowe.

Jak donosi *Kuryer Polski* warunki pokojowe Rządu Polskiego będą ustalone i zakomunikowane Sejmowi z początkiem przyszłego tygodnia.

Podstawą warunków polskich ma być uznanie dążeń niepodległościowych narodów sąsiednich, oraz plebiscyt na ewentualnie spornych terenach.

Nie jest wykluczone, że będą także wysunięte żądania pewnych odszkodowań.

Podziękowanie b. Prezydenta Ministrów.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W dniu 1 stycznia b. r. stolica Ojczyzny mojej a wraz z nią liczne organizacye, zrzeszenia i instytucye całego kraju, wszystkich dzielnic, nie wyłączając ukochanego uchodźtwa naszego w Ameryce zgotowały mi dzień szczęścia, jakiego nie zapomnę dopóki dni moich, szczęścia nieoczekiwanego bo uczczenie mnie za to, co uczynić było moją powinnością tylko. Nie sposób mi dziękować z osobna każdemu zrzeszeniu czy organizacyi lub dziękować osobno wszystkim, którzy w dniu tym zechciały obdarzyć mię swą łaską czy przez nadesłanie mi najszczytniejszych uchwał, listów i telegramów. Niech wolno mi będzie prosić Cię, Wielce Szanowny Panie Redaktorze, bym za pośrednictwem pisma Twego mógł prześwietnej Radzie miasta Warszawy, mieszkańcom stolicy, instytucyom i tym wszystkim Braciom moim z całej Polski, którzy o mnie pamiętali, wyrazić jak najgorętszą wdzięczność za ich tak krzepiące dla mnie uznanie, za ich szczodrobliwość serca, którą mnie jak bogactwem bezcennem obdarzyć raczyli.

Racz przyjąć Wielce Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy szczerego szacunku.

I. J. Paderewski.

KONRAD CHMIELEWSKI. 23)

LADACO.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Może ta Hala Gąsienicowa z Granatami, Kozim Wirchem, Świnicą i Kościelcem, to taka wielka muszla morska o czarodziejskiej wnęce dźwięku, do której, gdy przyłożysz ucho, słyszysz szum własnej krwi w tętnicach aż z pod serca, słyszysz kołatania się w mózgowiu białej postaci pani Mneme w izbie pamięci. Ona to targa zwoje wyobrażeń, posklejane ze sobą tandetnie końcami, podnosi pierwsze stronice albumu przecudnych sztychów uniesienia, akwafort rozważonego uczucia, drzeworytów, rytych myślami rozpalonemi, aby je w tej chwili rzucić i skoczyć do dziecinnych malowanek, rozłożyć je na wizyjnym krajobrazie, stasować, zmiąć, porzucić i znowu skoczyć do jakiego obrazka lub miniatury.

— O cudny świecie Tatr! Symfonio zagrana w przedsionku nieba na tysiącu forming i barbitonów pod takt opowiadania Kronosa o ziemi dziejach bajecznych.

W Tatrach utęsknionych i zobaczonych wreszcie — jak w „Weselu“ Wyspiańskiego „zwidzi“ się wszystko po kolei, od odpowiedzi na zapytania osobiste o wartości życia aż po wielki szept prawdy Polski.

— Widzisz — drogi mój bardzo nauczycielu — ja tu ciągle gwarzę z dwoma skamieniałymi olbrzymami: Sacyn po góralsku znaczy to samo, co Szatan, — a Giewont już wiesz dobrze — ma w sobie i witezia i archanioła jednocześnie, Sacyn siedzi w pozie „Mefista“ Antokolskiego nad Hińczowym stawem, Giewont rozłożył się nad Podhalem półsennie, półrozpacznie.

Gwarzą ze sobą w świetliste noce pełni, w srebrne lucida kurniawy — przedwieczny dyalog Ormuzda z Arymanem. Ja go podsłuchałem i zdecydowałem się.

— Mój drogi — zostaję stanowczo żołnierzem. Nie mogę dłużej tłuc się z panią Pusiką po przełęczach i wykrętach, nie mogę dłużej mocować się z moją tęsknotą do pełnego czynu. Idę. Niech mi opatrzność ześle łaskę pewności, że nad waszemi głowami jaśnieje ciche słońce bezpieczeństwa — Kizię moją oddaję ci w ramiona i na serce kładę.

Jaś.

I poszła grzmieć zawierucha po wsiach spokojnych, wsiach wesołych. W płomieniach i czarnych dymach stanęła Polska. I gdy jedni zaczęli się zastanawiać, czy rzeczywiście „Polska to wielka rzecz“, drudzy z miejsca zdecydowali, że „nie trzeba jej przefilozofowywać“. Przyszła rzecz straszniejsza od wojny, od grozy — rozłam duszy narodowej. Rozproszkowaną, rozendowaną trzeba było zbierać, wypadały łamigłówki zawilsze od rebusów, zebrana znów się rozsypywała. Sacyn śmiał się nad Hińczowym, Giewont śnił i marzył ciągle. Przyszły dnie długie, smutne, szare, dnie nieskończone.

ROZDZIAŁ XII.

Wyczerpujący wszystkie kwestye do reszty.

Las poleski był w ogniu. Trzaskały granaty o wysokie sosny, które stały w szyku grenadyerów gwardyi na straży olbrzymiego topieliska wód, układanych z belek grobli, mostów, ukrytych pod ziemią schronisk i zasłon tych obejść, [illegible] jednem słowem uroczyska, czy rumowiska, które z cichej młaki poleskiej wojna uczyniła.

Coraz to jękło jakieś drzewo, stęknęło głęboko i nie poddając się w tył — złamało się w pasie lub w kolanach. Zupełnie jak człowiek chlaśnięty w miejscu. I uderzyło czasem gdzieś ciało martwe o ziemię.

W powietrzu huczało, — jak pękanie piekielnych głuchych dzwonów — przyspieszone gorączkowo wypowiadanie się ciężkiej artyleryi. W dygotaniach śmiertelnych zapasów, w charkotach konających, w ogniu piekielnym pocisków, ziemia zabierała się rodzić znów jakąś prawdę dziejową, którą może ujrzymy w księgach mądrości ludzkiej za lat parę dziesiątków. W rzeźwe powietrze puszczy, w dech łosiów, sarn, wilków i rysiów, biła trucizna gazów, — nietknięte ręką człowieka zbiorowiska mchów, torfowców i turzyc biły granaty, w spokojne tonie wód padały ciała martwe, aby je sycić zgnilizną trupią.

Sacyn rozgospodarował się na dobre i przestał się nawet śmiać.

O zmierzchu, po drodze do okopów, jeden Legionista z trudem ciągnął, podpierał — a właściwie prawie niósł na sobie drugiego. Pierwszy to Jan Leszczyc, drugi Stach Gawlik. Ranny kilkakrotnie Staś leciał Jasiowi przez ręce. Razem byli na wycieczce, razem wracali, gdyż Jaś nie chciał opuścić rannego przyjaciela i kolegi, ratował go i osłaniał do ostatniej chwili, teraz probował przeciągnąć w bezpieczniejsze miejsce, bo pomoc liczniejsza i silniejsza nie nadchodziła. Czuł, że to na nic się nie zdało, bo Stachowi już mgłą białą zachodziły zataczające się ku niebu oczy i pianę miał na ustach. Położył go na suchej kępie zeszłorocznych wrzosów, w cieniu karłowatej, pokrzywionej jak w męce śmiertelnej sosniny i przykląkł przy nim.

Stach tracił powoli przytomność, coś tam szeptał jeszcze, coś mruczał — czasem uśmiechał się serdecznie do Jasia — mój drogi, mój wierny... Jasiu — szeptał. Chciał coś mówić jeszcze, podniósł ręce, zaczął grzebać na piersiach, czegoś szukać, szukać... Ze starego, czarnego, przemoczonego i okrwawionego pugilaresu razem z innymi papierami, dokumentami i szkaplerzem matki — wypadła fotografia Kizi.

Na niebie zaciągała się ciemna zorza czerwona.

Zaczęły się dnie czarne jak noc, dnie żrącej tęsknicy i zgryzoty, dnie powolnego konania, w których zazdrościło się Stachowi, że leży sam na cmentarzu legionowym pod taką rozwieśną sosną — gęślą wietrzną, która już mu tylko sny o sławie roi. Od robactwa gorzej jadła niepewność jutra, jak kleszcz wpijała się pod serce głęboko i silnie smutna łza doli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z frontów.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 10 lutego 1920.

Front litewsko-białoruski: Oddziały nasze odparły atak bolszewicki w rejonie Hommla. Zresztą na froncie dzień upłynął spokojnie.

Front wołyński: Sytuacya bez zmiany.

Front podolski: W wywiadzie na wschód od Płoskirowa rozbiliśmy pod Bogdanowem znaczniejsze siły bolszewickie. W wczorajszych walkach pod Jałtuszkowem bolszewicy stracili około 100 zabitych.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Kuliński pułkownik.

Z bolszewickiego zamętu.

Wkroczenie armii sowieckiej do Odessy odbyło się 7 b. m. o godz. 10 rano. Do godz. 10 większa część miasta była już w rękach czerwonych, przeciwnik stawiał zacięty opór.

Vorwaerts ogłasza doniesienie angielskiej misyi wojskowej w południowej Rossyi, wedle którego bolszewicy, którzy chcieli zdobyć linię Don—Manycz zostali odparci z ciężkiemi stratami; lód na rzece załamał się wskutek czego wielu bolszewików utonęło, reszta zaś została zmuszona do ucieczki w popłochu na północ. Bolszewicy stracili wiele armat i wozów. Oddziały bolszewickie, które chciały przekroczyć Don na wschód od Rostowa, zostały po ciężkiej walce odparte poza rzekę. W walce wzięto do niewoli 8100 żołnierzy, a nadto zdobyto 171 armat i 339 karabinów maszynowych.

Komunikat bolszewicki z 9 b. m.: Na froncie północnym w obszarze Dźwiny wojska czerwone cofnęły się na nowe pozycye. W obszarze Onegi zajęto kilka miejscowości, przyczem zdobyto 9 armat.

W obszarze Tyraspola idziemy naprzód. Z Odessy donoszą, że łup jest olbrzymi. Zdobycie miasta spowodowało walki uliczne, przyczem nieprzyjaciel używał automobilów pancernych, a angielskie okręty wojenne ostrzeliwały miasto.

Na froncie kaukaskim posuwamy się ku wschodowi i stoimy o 200 mil od Niżnego Udińska.

Polska nad morzem.

Hołd m. Lwowa.

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem zgromadziła się Rada miasta na uroczyste manifestacyjne posiedzenie.

Powstawszy z miejsc, wysłuchali obecni przemówienia prezydenta Neumanna, który oświadczył, że Reprezentacya miasta i cały gród nasz bierze radośny udział w tem wielkiem święcie narodu. Mowca odczytał telegram otrzymany od gen. Hallera, a opiewający:

Prezydent miasta Lwów. Mam zaszczyt prosić pana Prezydenta o wzięcie udziału w uroczystości zatknięcia sztandarów polskich nad Bałtykiem, w Pucku, która się odbędzie w dniu 10 b. m. to jest w dniu dojścia oddziałów Wojsk Polskich do wybrzeża morskiego. — Toruń, generał broni Józef Haller, dowódca frontu pomorskiego.

Prezydent Neumann odpowiedział następującą depeszą: Gen. Józef Haller, dowódca frontu pomorskiego w Pucku nad Morzem Bałtyckiem. Dziękuję serdecznie za zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystości zatknięcia sztandarów nad Bałtykiem w Pucku — jednak z powodu bliskości terminu uroczystości na czas przybyć nie mogę.

Spełnił się fakt sprawiedliwości dziejowej. — Nieugięta wiara, wytrwałość i cierpienia Ojców naszych wydały plon, odrodzone państwo wbija słupy graniczne nad polskiem morzem.

W tym dniu radosnym imieniem obywatelstwa miasta Lwowa przesyłam bohaterskiemu wojsku i niestrudzonemu dowódcy wyrazy hołdu i czci. Przeżywając z Wami wspólnie ten dzień szczęścia i radości, dołączam życzenia, by dzielny oręż polski ustalił należne Państwu Polskiemu granice ku chwale i dobru umiłowanej Ojczyzny. Prezydent miasta Lwowa.

W imieniu Komisyi przewodniczących klubów radzieckich zabrał głos r. Terenkoczy:

„Świetna Rado! Wielkie chwile dozwoliła nam Opatrzność przeżywać, chwile, o których wiele pokoleń marzyło, jako o śnie pięknym, — czekało na nie, jak na zbawienie i schodziło ze świata z zawiedzioną nadzieją.

Nam dozwolono patrzeć na Zmartwychwstanie naszej Ojczyzny, na zwycięski pochód naszego wojska, na odbudowę Państwa Polskiego, powstającego z gruzów i zgliszcz, spowodowanych rękami najeźdźców! Jak po gwałtownej burzy rozstępują się chmury i coraz bardziej odsłaniają wypogodzony horyzont, tak coraz szersze kręgi zatacza rozwój naszej Ojczyzny. Dziś przeżywamy jedną z najwspanialszych chwil tego Odrodzenia, bo zastępy nasze zbrojne doszły do morza i objęły je w posiadanie.

Jakie znaczenie ma dostęp do morza dla każdego Państwa, wiemy z historyi rozwoju narodów — z przykładów osiągniętych przez najpotężniejsze dziś potęgi światowe — wiemy z wypowiedzeń się naszych historyków i ekonomistów, którzy, — jak Libelt, oświadczyli, że dostęp do morza jest takim warunkiem życia narodów, jak oddech dla człowieka i że każde Państwo, pozbawione tego wylotu na morze, z czasem musi zaginąć.

Dla nas odzyskanie dostępu do morza jest tem ważniejsze, że jest to jedyna droga która nas łączy z całym Zachodem, a więc z Państwami, które podały nam pomocną dłoń w odzyskaniu Ojczyzny i są naszymi sprzymierzeńcami, podczas gdy sąsiadujące z nami na stałym lądzie narody są naszymi wrogami i na długo nimi pozostaną.

Dostęp do morza, to swoboda ruchu na całą kulę ziemską, to jeden z głównych warunków rozwoju gospodarczego, od którego zależy stan ekonomiczny Państwa. — Lecz objaw radości, jakiej chcemy dać wyraz z powodu tego doniosłego faktu, nie pochodzi jedynie z pobudek materyalnych — niemniej ważne są pobudki moralne, że się stało zadość Sprawiedliwości dziejowej, mocą której odzyskaliśmy ziemie od wieków zamieszkałe przez ludność polską — powracają do swej Macierzy współrodacy, którzy od 150 lat żyli w twardym uścisku krzyżackiej pięści! — To odzyskanie najlepszych synów Ojczyzny, którzy pomimo bezprzykładnego prześladowania nie zatracili miłości do swej Macierzy i zachowali zdrową myśl narodową. To tryumf ducha polskiego, który potrafił wszczepić w swój naród tyle miłości Ojczyzny, iż długie lata niewoli nie potrafiły jej umniejszyć w sercach ludu polskiego.

To są momenty, wzbudzające u nas tyle radości z dnia dzisiejszego — to wywołuje w nas potrzebę uświęcenia dnia dzisiejszego obchodem narodowym, — którego wyrazem niech będzie okrzyk: Niech żyje Polska! Niech żyje Naczelnik Państwa i Armia Polska, która dotarła do morza!"

Dalszym wyrazem uczuć, któremi przepełnione są serca nasze, niech będą

następujące uchwały:

1) Rada miasta Lwowa łączy się z całym Narodem w objawach radości z powodu odzyskania ziem pomorskich i własnego morza;

2) Rada miasta Lwowa, uznając ważność floty morskiej, przeznacza ze swych skromnych funduszów kwotę 50.000 koron na utworzenie floty polskiej;

3) Rada miasta uchwala zwrócić się do mieszkańców miasta Lwowa, aby wzięli udział w zebraniu funduszów na rzecz floty Polskiej i szczodrą dłonią przyczynili się do jej powstania!

Rezolucye uchwal no entuzyastycznymi oklaskami.

Podróż gen. Hallera.

Dnia 4 lutego gen. Haller ze świtą zwiedzili odzyskane przez armię Pomorską miasta: Pelplin, Tczew i Starograd. Szczególnie entuzyastyczne przyjęcie spotkało p. generała w Pelplinie, niewielkiem (4 000 mieszkańców) ale prawie zupełnie polskiem miasteczku, które od 1829 r. jest rezydencyą biskupów chełmińskich i posiada stary, przez księcia pomorskiego Mestwina II. w XIII wieku dla Cystersów założony kościół dziś służący za katedrę biskupią. Generała oczekiwał Gen. Gąsiecki z oficerami, p. Knast, prezes R. L. wygłosił serdeczne powitanie, poczem wyprzężono konie od powozu i wśród ogromnego uniesienia patryotycznego tłumy odprowadziły Generała do Katedry. Tam ks. biskup sufragan Klunder przyjął gości i objaśnił im interesujące szczegóły architektoniczne tego wspaniałego pomnika nadwiślańskiego gotyku w Polsce. Przed katedrą zgromadziły się na powitanie wszystkie towarzystwa, bractwa z chorągwiami, szkoły, chór śpiewał okolicznościową kantatę, miasteczko było bogato udekorowane w zieleń i flagi narodowe. Żywiołowa radość tłumu objawiała się z taką siłą, że trudno było oprzeć się wzruszeniu.

W Tczewie, po urządzeniu fortu i mostów na Wiśle (przez które Polska łączy się z wolnem miastem Gdańskiem) Dowódca frontu wygłosił na Rynku krótkie przemówienie do wojsk i ludności.

„Jesteśmy — mówił — w mieście Tczewie, u bramy do polskiego morza, ślubujemy, że sobie tej bramy i tego morza nie damy wydrzeć nigdy. Tak nam dopomóż Bóg". Zgromadzeni odśpiewali z odkrytemi głowami „Rotę" wśród szpaleru głów niemieckich, wyglądających ciekawie z okien, w tem niestety przeważnie dzisiaj niemieckiem mieście. Potem odbyła się defilada.

Na przyjęciu w *Deutsches Haus* witali P. Generała mowami starosta, burmistrz i szczególnie serdecznie przedstawiciel robotników, który wspomniał, jak gorąco oczekiwano wjazdu Armii gen. Hallera przez Gdańsk do Polski. Dowódca Frontu w odpowiedzi mówił o radości tych, którym dano urzeczywistnić wielką ideę łączenia ziem polskich i o szczęściu, jakie daje praca, tworząc nową erę Polski. Podniósł pracę i zasługi „cichego człowieka, który na wygnaniu i w podziemiu konspiracyjnem kuł wolę narodu ku odzyskaniu wolności" i wzniósł toasty przyjęte z zapałem na tego człowieka, Naczelnika Państwa, na cześć Sejmu i tej świętej ziemi Pomorskiej, która będzie na wieki łącznikiem między Polską a morzem.

Powitanie w Starogardzie, mieście do połowy polskiem miało również serdeczny charakter. Burmistrz, niemiec p. Komossa zapewnił o lojalności Niemców wobec Rzeczypospolitej, co Pan Generał przyjął z zadowoleniem do wiadomości i obiecał o tem zawiadomić Naczelnika Państwa. Wyraził przytem zdanie, że prawdziwa niemiecka kultura tkwiąca korzeniami w klasycyzmie niemieckim, pogodzi się z polską kulturą. Ale dotychczasowa „Hetzkultur" musi zniknąć.

Przemawiał nadto, pomiędzy innymi przedstawiciel robotników, który ślubował pracę dla Polski, na co Generał odpowiedział okrzykiem „Niech żyje praca".

Cały duży i pięknie przystrojony rynek starogardzki zapełnił się delegacyami, wojskiem i dziećmi szkolnemi, wznoszącemi okrzyki.

Po przedstawieniu się delegacyi i defiladzie, odbyło się przyjęcie. Ks. Dryng wznosząc toast na cześć P. Generała, mówił, że tu na Kaszubach, wobec germanizacyi w szkole i urzędzie, tylko kościół był opiekunem polskiego języka i twierdzą polskiego ducha, księża byli to pierwsi Hallerczycy, którzy bronili narodowości polskiej ludu kaszubskiego.

Nagrodą dla nich jest dzisiaj przybycie generała Hallera. Tu mowca wspomniał, że to już „czwarty Haller" przychodzi odbierać dla Polski Pomorze. Pierwszymi „Hallerami" byli niegdyś król Bolesław, Przemysław i Kazimierz Jagiellończyk.

Gorącą mowę wygłosił następnie gen. Haller o znaczeniu morza dla wzrostu świadomości naszej siły, o miłości, jaką Polska niesie Pomorzanom, o naszych hasłach wolności, braterstwa ludów i wolności. Zakończył toastem „wiwat Sejm, wiwat naród, Naczelnik Państwa, wiwat wszystkie stany".

U brzegów Bałtyku.

W niedzielę i poniedziałek przybyły do Gdańska przednie straże załogi angiel-

---

Ks. Józef Panaś, Dziekan W. P. 25)

PAMIĘTNIK KAPELANA

Legionistów polskich z czasów wielkiej wojny.

(Ciąg dalszy).

Kasę i inne skarby a przedewszystkiem dość obfitą trafikę oddałem pod baczną opiekę mego wiernego towarzysza niedoli, Leg. Wicka Latonia, który mi towarzyszy jeszcze od Kołomyi.

25 września. Niedziela. Nabożeństwo małem w katolickim kościółku w Czersku. Jestto prawie czysto polska wieś. Mieszkańcy — typowe Poleszuki, z długimi włosami grubo smarowanymi masłem, w postołach z łyka wierzbowego i brunatnych świtkach. Przynależą do parafii Hołoby, dokąd mają trzy mile. W czasie wojny ksiądz proboszcz tylko bardzo rzadko mógł do nich przyjeżdżać. Po nabożeństwie zacząłem nauczać jak mają się zachowywać, by się żadnemu wojsku nie narazić niepotrzebnie na prześladowanie i jak bronić swojej własności przed bezprawnym rabunkiem żołnierzy, wśród których dość często trafiają się ludzie nieuczciwi. Przed kościołem pogwarzyłem sobie z ludźmi jeszcze jakieś półgodzinki, opowiadając im o naszej polskiej ziemi, naszych nadziejach i obawach. Mieszkańcy tutejsi trudnili się przeważnie hodowlą bydła, połowem ryb. Lud nadzwyczaj krępy i zdrowy. Mimo niskiej kultury (przeważnie świecą po domach łuczywem, wszędzie używając hupki i krzesiwa) świadomość narodowa i religijna dość wysoko stoi. Główną zaś zaletą wsi polskich jest to, że do takich zakątków, jak Czersk jeszcze nie zdołały dotrzeć żydowskie karczmy. Od Czerska odbijają bardzo silnie sąsiednie polskie kolonie. Lud ubrany z miejska, domy przeważnie murowane (mimo taniości drzewa) z dwoma oknami, podłogą itp. kulturalnemi urządzeniami.

Koloniści owi przeważnie z zachodnich gubernij Królestwa, siedzą na gruncie dzierżawnym, gdyż prawo nie pozwalało im jako Polakom kupować ziemi na własność. Mimo to mają się doskonale i uważają się za coś wyższego od miejscowych polskich czy też chachłackich mużyków w wierzbowych postołach, których parę można nabyć za dwie kopiejki.

Oddziały niemieckie ciągną od Pińska na południe do kolei. Podobno ma być podjęta ofenzywa w Serbii.

Tegoż dnia przybyliśmy przez Gorodok (Ogródek) do Maniewicz, ale po kilku godzinach cofnęliśmy się z powrotem do Gorodka. Obie te wsie są prawie zupełnie puste. Gdzieś po zaułkach pokryło się jeszcze nieco staruszków, a w Maniewiczach trochę żydów. Wszystko, co zdrowe i silne, uciekło z dobytkiem z Rossyanami lub pochowało się w bezbrzeżnych lasach.

26 września. Patrol ułańska została w kolonii Końskie otoczona przez kozaków i zupełnie zniesiona. Zginął chorąży Prudyński i kilku ułanów z 6 szwadronu.

Przez kilka dni ciągłe utarczki z kozakami w lasach na wschod od Maniewicz.

29 września. Przez polskie chutory Końskie i Prechrestie dostaliśmy się do Woterecka, położonego już niedaleko linii Styru, do której mamy na razie dotrzeć. — Wprawdzie Wernyhora przepowiada, że granicą Polski będzie Horyń, ale na razie po ciągłych marszach wśród bagnistych lasów przydałby nam się odpoczynek i nad Styrem.

30 września. Szósty pułk piechoty zajął Bielską Mietwierze nad brzegiem Styru. Nasze oddziały zajęły również Kostiuchnówkę, Sobieszyn i Kołodycz, wypierając wszędzie Rossyan za rzekę. Część naszego sztabu przebywa na samej linii bojowej. Chcąc dostarczyć im pożywienia, wybrałem się tam swoim wózeczkiem z swymi końmi, przez co było więcej przekleństwa niż obiadu, bo Rossyanie zaczęli nas gwałtownie ostrzeliwać granatami i szrapnelami. Na szczęście bezskutecznie.

2 października. Walki o posiadanie linii Styru toczą się ze zmiennem szczęściem. Kozacy przedzierają się bagnistymi lasami na nasze tyły, zmuszając nas do odwrotu, który rozpoczął się wieczorem.

W Maniewiczach austryaccy dragoni na wieść o cofaniu się podpalili cały szereg domów; eksplozye nabojów pozostawionych przez żołnierzy w domach, sprawiały wrażenie silnej potyczki, to też nasz tren sztabowy przypuszczając, że Maniewicze zajęte, tak się zaszył w lasy, że go było trudno odszukać. Niektóre nasze oddziały cofają się w popłochu,

3 października. Front nasz biegnie prostopadle do linii kolejowej, opierając się o stacyę Maniewicze. Komendant 6 p. p. major Rylski z całym sztabem, kapelanem i lekarzem cofa się razem z trenami aż do Czeremoszna za Stochodem. Pułkownik Grzesicki trzyma się bardzo blisko frontu, robiąc wiele zdjęć uwagi godnych.

4. października. Mamy duże kłopoty z powodu braku furgonów i zapasów. W tej ciężkiej sytuacyi ratuję się zapasami, które po pozostawieniu ich przez oddziały austryackie we wsi Maniewiczach, zagarnąłem dla naszych oddziałów *iuro primi occupantis*.

Na stacyi Maniewicze zbiera się znaczna liczba rannych z powodu niedbaczności furgonów nie można ich transportować. — Część odjeżdża wózkami amunicyjnymi.

5. października. Zjedliśmy ostatni bochenek chleba. Sytuacya dla mnie jako oficera prowiantowego i menażmajstra bardzo trudna i przykra, zwłaszcza, że do nas zajeżdżają wszyscy, aby się trochę posilić, nie wyłączając patroli nadchodzących z meldunkami, a przedewszystkiem rannych, którzy błagają o jedzenie.

Sytuacyę ratuję ziemniakami i mięsem, gdyż u polskich kolonistów opuszczających swoje siedziby zakupiłem kilka sztuk bydła.

6. października. Sytuacya żywnościowa coraz gorsza. Zgłodniały szwadron ułanów, który stał koło jeziora bezimiennego, przechodząc do rezerwy, odwiedził nas i objadł doszczętnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skiej, reszta zaś batalionów angielskich oczekiwana jest dziś. Dnia 8 b. m. opuściły miasto ostatnie oddziały 28 pułku piechoty niemieckiej.

Danz. Ztg. donosi, że rząd litewski zamierza w krótkim czasie wybudować linię kolejową, łączącą Klajpedę z centrum Litwy. Rząd litewski zwrócił się do rządu angielskiego z prośbą, by jak najrychlej wydał pozwolenie na budowę tej kolei.

Z powodu zrównania przez Rząd Polski na obszarach zajętych przez Polskę kursu waluty niemieckiej z kursem waluty polskiej, postanowił związek przemysłowców niemieckich wezwać wszystkich przemysłowców Niemców aby za towary wysyłane do Polski pobierali należytość w wyłącznie w walucie niemieckiej.

Handel banknotami polskimi w Gdańsku w ubiegłym tygodniu był bardzo ożywiony, chociaż transakcye nie były tak liczne jak w poprzednim tygodniu. Przypływ not polskich z Berlina znacznie zmalał. Noty polski idą ciągle w górę. W sobotę kurs ich wahał się między 63—67 a dziś wynosił 67—68.

Danz. Ztg. omawiając jarmark gdański, pisze, że ma on pośredniczyć w handlu z Europą wschodnią. Biorący w nim udział liczą w pierwszej linii na zbyt swoich produktów w Polsce i byłych obszarach wschodnich. Pierwszym warunkiem dobrego urządzenia jarmarku powinno być żądanie, by wywóz towarów nagromadzonych był wolny. ograniczenia bowiem wywozu niweczyły by cel jarmarku. Pociągi z towarami powinny być bez trudności przez wszystkie władze przepuszczane.

Wczoraj miał przybyć do Gdańska w przejeździe do Pucka gen. Haller. Na dworcu odbyło się uroczyste powitanie przez generalnego komisarza RP. Biesiadeckiego, oraz przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych.

Gdańska kolonia polska osobnym pociągiem udaje się do Pucka na powitanie Wojsk Polskich.

Wczoraj rano ostatnie odziały niemieckie w sile skombinowanego batalionu opuściły Gdańsk a po południu i wieczorem przybył oddział wojska angielskiego, złożony przeważnie z Irlandczyków.

Dnia 10 b. m. rozpoczyna się transportowanie przez Gdańsk Wojsk Polskich, zdążających do niezajętych jeszcze terytoryów w Prusach Królewskich. Wojska jadą linią Iławn przez Gdańsk.

Nasze sprawy.

Z Warszawy donoszą: Rada Ministrów na posiedzeniu wczorajszem między innymi przyjęła projekt ustawy o zmianie art. 6 ustawy wprowadzającej procedurę karną w b. zaborze austr. projekt ustawy o podatku od spadków i darowizn, projekty podwyższenia skali dodatków drożyźnianych dla emerytów, wdów i sierót a wreszcie projekt ustawy o zarobkowem pośrednictwie pracy.

Minisrerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje: W *Przeglądzie Wieczornym* z 5 b. m. ukazała się notatka o rzekomem strasznem położeniu robotników polskich we Francyi. W tej sprawie Ministerstwo zwróciło się do *attaché* dla spraw wychodzących w Paryżu i misyi francuskiej w Warszawie o wyjaśnienie, które natychmiast po nadejściu zostanie ogłoszone. Ministerstwo jednak stwierdza, że na ogół informacye nadchodzące od wychodźców z Francyi są dość pomyślne, częstokroć nawet bardzo i że robotnicy nietylko chętnie wyjeżdżają ale często także starają się o pozwolenie na sprowadzenie do Francyi rodziny.

Towarzystwo aprowizacyi miast polskich i ziem wschodnich rozpoczęło już swoją działalność. Na razie zapobiegają władze Towarzystwa w kierunku równomiernej dostawy dla ludności miejskiej ziemniaków zasekwestrowanych przez Państwo. Dowóz ziemniaków stale się wzmaga. Ziemniaków dostarcza się jednak za pośrednictwem Towarzystwa wyłącznie tym miastom, które przystąpiły do związku. Obok ziemniaków Towarzystwo aprowizacyjne otrzymać ma i inne artykuły żywności, przeznaczone do podziału między zjednoczone miasta.

Zarząd główny polskiego związku kolejowców rozesłał po linii następujący telegram okólny; podpisany przez prezesa M. A Nowakowskiego:

Wobec tendencyi pewnych jednostek, wywołania ogólnego strajku celem rzekomego protestu przeciwko obecnej drożyźnie żywnościowej i planu rozszerzenia strajku na kolejowców, wzywam wszystkich kolegów w imieniu dobra Ojczyzny i społeczeństwa do absolutnego wytrwania na stanowiskach służbowych i unicestwienia wszelkich zakusów wywołania bezrobocia na kolejach.

Komisarz ziem wschodnich Osmołowski wydał rozporządzenie, polecające wszystkim urzędom Państwowym, kasom administracyjnym i instytucyom skarbowym wszelkie wpłaty przyjmować oraz wydawać pensye pracownikom wyłącznie w walucie polskiej; rubli carskich nie należy przyjmować. Analogiczne rozporządzenie wydane zostało na kolejach białoruskich. Sprzedaż biletów kolejowych odbywa się wyłącznie za marki polskie.

Ogłoszono rozporządzenie prezesa Najwyższej Izby kontroli Państwa o utworzeniu trzech Izb kontroli Państwa Warszawskiej z siedzibą w Warszawie Kieleckiej ze siedzibą w Kielcach i Lwowskiej ze siedzibą we Lwowie.

Jak podają pisma wychodzące w Gdańsku, powstała tam myśl utworzenia daru narodowego Gdańska dla Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Komisya plebiscytowa w N. Targu.

Biuro prasowe komitetu Spisko orawskiego donosi:

Dnia 7 b. m.* wyjechali z Cieszyna przedstawiciele międzynarodowej Komisyi plebiscytowej kapitan De la Forest-Divonne z tłumaczem Diminoisem, del. ang. p. Arson i delegat włoski Logo, celem zbadania terenów plebiscytowych do Nowego Targu.

Towarzyszył im przedstawiciel Ministerstwa spraw zagran. dr. Wł. Guether. W drodze z powodu przeszkód, śniegiem spowodowanych, zatrzymali się w Nowym Targu, gdzie ich powitał marszałek Uznański.

Korzystając z tego postoju, zgłosili się na posłuchanie emigranci ze Spisza i Orawy, chroniący się przed prześladowaniem Czechów. W imieniu tych uchodźców przemawiał w języku angielskim p. Borowy z i p. Halczyn ze Spisza. Pierwszy wyraził radość z powodu przybycia Komisyi i opuszczenia obszarów plebiscytowych przez Czechów i wykazywał konieczność usunięcia czeskiej żandarmeryi, aby ludność mogła swobodnie głosować. P. Halczyn w swej przemowie prosił o przedstawienie Radzie Ligi narodów konieczności rozszerzenia prawa głosowania na całą dolinę Popradu, a więc w całym powiecie kesmarskim i lubowelskim. Właśnie jemu, jako rodem z doliny Popradzkiej, przyrzekł w Paryżu Wilson i Clemenceau poddanie całego wspomnianego obszaru pod plebiscyt. Mowca dokładnie wymienił krzywdy ludności tak polskiej jak i niemiecko-spiskiej przez wykluczenie jej od prawa samostanowienia i przez zerwanie bardzo licznych nici, łączących dolinę Popradu ekonomicznie, komunikacyjnie i handlowo z Polską.

Tego samego dnia udała się komisya do Zakopanego gdzie podejmowało ą grono osób z marszałkiem Uznańskim na czele. Powitalne przemówienia wygłosił przedstawiciel Ministerstwa spraw zagran. p. Guether, oraz były minister handlu p. Szczeniowski.

Odpowiedział na nie kap. De la Forest-Divonne. Popołudniu wyjechała delegacyą w dalszą podróż przez Nowy Targ na Spisz.

Za zgodą przewodniczącego komisyi hr. de Manville a z polecenia delegata Rządu polskiego p. Zamorskiego towarzyszył im w podróży dr. Diehl z Zakopanego jako znawca stosunków lokalnych.

Ze Slązka.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Narodowej w Cieszynie powzięto następujące rezolucye:

1 Rada Narodowa nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za samorzutną obronę ludności polskiej po drugiej stronie byłej linii demarkacyjnej, jeżeli komisya ententy rzeczywiście nie przeprowadzi wszystkich swoich zarządzeń odnośnie do żandarmeryi, wolności zbierania się i prasy.

2. Rada Narodowa protestuje przeciw zarządzeniom administracyjnym komisyi aliancki, które wbrew ugodzie paryskiej z lutego 1919 oddają pod władzę prefekta czeskiego blisko 100.000 ludności polskiej w powiatach cieszyńskim i frysztackim i przestrzega, że ludność podobnego stanu rzeczy nie uzna.

Z powodu zatrzymania linii demarkacyjnej jako linii administracyjnej urządza nauczycielstwo polskie z poza linii demarkacyjnej wiec, protestujący w czwartek 12 b. m. W odezwie zwołującej na wiec zaznacza nauczycielstwo, że nie zniesie, by obcy duchem i językiem wróg narodowości włodarzył choćby na chwilę nad nami. Żadna w świecie potęga nie zmusi nas choćby na krótki czas plebiscytowy poddać się obcej znienawidzonej władzy.

Z uwagi na ostatnie wykroczenia Niemców na Górnym Slązku w czasie wejścia wojsk francuskich, wydały władze administracyjne zarządzenia, zabraniające wszelkich zebrań publicznych bez zezwolenia władz oraz nakazujące przedkładania władzom plebiscytowym egzemplarzy odezw i plakatów treści politycznej. Wszyscy podlegają władzy wojsk sprzymierzonych. Osoby dopuszczające się występków wobec tych władz i siły zbrojnej państw sprzymierzonych, będą sądzone przez sądy ustanowione przez przedstawicieli państw sprzymierzonych.

Wywiad z ks. Pospiechem.

Głos prasy w Sosnowcu zamieszcza wywiad z ks. Pospiechem, który oświadczył, że nastrój wśród ludności polskiej na Slązku jest dobry. Francuzów witano jako oswobodzicieli. Obecnie tworzą się w gminach komitety plebiscytowe, które powołują do życia komitety powiatowe. W ten sposób zorganizowano już powiat pszczyński. Organizacya innych powiatów jest w toku.

Następnie przedstawiciele komitetów gminnych po ukończeniu pracy organizacyjnej wybiorą główną radę komitetową, ta zaś wybierze główny komitet plebiscytowy, który będzie odpowiedzialny za całą akcyę. Najlepsze widoki plebiscytu są w okręgach przemysłowych, gdzie robotnik polski zorganizowany w związku zawodowym najofiarniej działa dla społeczeństwa polskiego.

Społeczeństwo polskie ofiarność tę robotnika polskiego poprzeć winno jak najgoręcej. Na same wiece liczyć nie można, a naśladować trzeba Niemców, którzy uciekli się do innych sposobów, gdyż wysłali na Górny Slązk 1400 agitatorów zawodowych i 3500 agitatorów pomocników, tak, że wszędzie ich pełno. Po stronie zaś polskiej nic podobnego nic przedsięwzięto. Władze cywilne są na Górnym Slązku są jeszcze w rękach Niemców. Przejęcie przez władze francuskie ma nastąpić dopiero 11 b. m.

Depesze
Związku węgierskich przyjaciół Polski.

Budapeszteński Związek węgierskich przyjaciół Polski, nadesłał następujące depesze:

Do Pana Józefa Piłsudskiego, Naczelnika Panstwa w Warszawie.

Dzisiejsze organizacyjne ogólne zebranie Związku węgierskich przyjaciół Polski, z gorącą sympatyą od wieków odczuwaną przez naród węgierski do braterskiego narodu polskiego, pozdrawia Dostojnego Naczelnika jako najgłówniejszego i najgodniejszego przedstawiciela narodu polskiego. Wierzymy że działalność nasza wyjdzie na korzyść i dobro obu naszych narodów. I dziś również gdy naród węgierski przeżywa najnieszczęśliwsze godziny swoich dziejów, z braterską radością patrzy na potężne zmartwychwstanie do życia z cierpień strasznej stuletniej niewoli szlachetnego narodu polskiego. Daj Boże, aby spokojne sternictwo Pana Naczelnika zaprowadziło Jego Naród na szlaki na jakich błyszczał za dawnych wielkich czasów. W imieniu Związku węgierskich przyjaciół Polski, prezes-przewodniczący

Dr. Stefan Zsembory.

Do Sejmu Polskiego w Warszawie.

W dniu dzisiejszym na nowo zreformowany Związek węgierskich przyjaciół Polski pozdrawia tradycyjnem uczuciem braterstwa przedstawicieli narodu polskiego. Mimo strasznego losu i zdeptania, jakiemu dziś ulegamy, spoglądamy z radością na pomyślny rozwój bratniego Narodu Polskiego. To właśnie daje nam siłę i pewność, że i naszych pragnień słuszność wkońcu zwycięży. Ze łzami patrzymy z poszarpanych ziem ojczyzny naszej poza Karpaty, gdzie sprawiedliwość została wynagrodzona i ufając w tysiącletnie braterstwo odziedziczone po naszych ojcach, wierzymy, że zrozumiecie naszą wolę i naszą nadzieję. Z całych sił będziemy dokładali starań, aby działalność nasza była godną naszych dziadów. Niech żyje braterstwo narodu polskiego i węgierskiego. W imieniu Związku węgierskich przyjaciół Polski: Prezes-przewodniczący

Dr. Stefan Zsembory.

Traktat pokojowy
między Rossyą a Estonią.

Traktat pokojowy między Rossyą a Estonią składa się z 20 artykułów.

W myśl traktatu Rossya uznaje bez wszelkich zastrzeżeń niepodległość i samodzielność Estonii. W ciągu roku od dnia ratyfikacyi pokoju osoby pochodzenia nieestońskiego, zamieszkałe na terytoryum Estonią liczące nie mniej niż 18 lat wieku, mają prawo przyjąć obywatelstwo rossyjskie. To samo dotyczy obywateli estońskich, zamieszkałych na terytoryum Rossyi, którzy mają prawo przyjąć obywatelstwo estońskie. Obie strony kontraktujące obowiązują się w razie ogłoszenia neutralności zatoki Fińskiej, do przyłączenia się do tej neutralności na warunkach opracowanych przez wszystkie państwa interesowane.

Obie strony zobowiązują się nie dopuścić na terytoryum własne jakiejkolwiek armii oprócz rządowej lub armii państwa zaprzyjaźnionego o ile nie pozostaje w stanie wojennym ze stroną drugą. Również niedopuszczalne ma być pozwolenie na werbunek na terytoryum własnem. Niedozwolone jest także powstanie grup mających na celu walkę z drugą stroną kontraktującą.

Po zatem traktat określa dokładnie granice między Estonią i Rossyą sowiecką.

W Czechach.

Slovenski Narod donosi, że obecnie toczą się między Pragą a Belgradem pertraktacye w sprawie zawarcia konwencyi militarnej czesko-słowacko-jugosłowiańskiej.

Venkow donosi, że rząd na najbliższem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego przedłoży projekt nowych podatków w pierwszym rzędzie od mięsa, dalej projekty podatków konsumcyjnych dla większych miast jak podatku od piwa i t. d.

Dzienniki donoszą, że rząd czeski zamierza nabyć w Wiedniu gmach b. ministerstwa spraw wewnętrznych celem pomieszczenia w nim biur czeskiego poselstwa w Wiedniu.

Pondelnik pisze, że we środę rozpoczną się w Pradze obrady w sprawie utworzenia w Pradze czeskiego banku biletowego. Bank miałby wydawać w przyszłości banknoty we walucie frankowej, podstawą zaś nowej waluty byłby kruszec i obce waluty. Panstwo miałoby prawo zakupu $^1/_3$ akcyi banku biletowego.

Prager Tageblatt ogłasza, że rząd czeski zarządził asenterunek rocznika 1900. Powołanie tego rocznika ma nastąpić w pierwszej połowie marca. Pobór rozciąga się nietylko na obszary republiki czechosłowackiej, lecz także i na obszary niemieckie świeżo przez Czechów obsadzone.

W związku z doniesieniem o ponownej prośbie ministra obrony krajowej Klofacza o dymisyę, donoszą półurzędowo, że minister Klofacz oświadczył gotowość pozostania na swoim urzędzie aż do uchwalenia przez parlament nowej ustawy wojskowej.

Narodni Listy donoszą, że wedle ostatnich układów z Austyą ma Austrya dostarczyć Czecho-Słowacyi miesięcznie 3 i pół miliona zdemobilizowanego materyału oraz 6 milionów surowego żelaza i produktów żelaznych.

O wydanie winnych.

Angielska lista osób domaga się od Turcyi wydania Envera-paszy i Talaata-paszy. Pierwszy jest oskarżony o marsz jeńców angielskich z Kut-El-Amara do Konstantynopola, a drugi o mordowanie Armeńczyków.

W sprawie doniesień o możliwości kompromisu w kwestyi wydania winnych, podaje *D. Allg. Ztg.* ze źródła poinformowanego, że rząd niemiecki określił dokładnie swoje stanowisko w nocie z dnia 25 z. m. a wyjście poza granicę zakreśloną tą notą jest niemożliwe. Propozycya aby nad obwinionymi odbył się sąd w Kolonii, jest nie do przyjęcia, gdyż wówczas obwinieni dostaliby się pod władzę ententy.

Przywódcy stronnictw politycznych odbyli z rządem niemieckim poufną konferencyę w sprawie wydania winnych. Rząd sprecyzował swoje stanowisko. Okazało się, że między stronnictwami a rządem panuje zupełna jednomyślność na punkcie niewydania winnych.

Loc. Anz. donosi, że rząd niemiecki przygotowuje listę obywateli państw ententy, których wydania będzie się domagał, jako winnych przekroczenia w czasie wojny.

Biuro Reutera ogłasza: Sytuacya wytworzona przez listę osób, które mają być wydane, polega na nieporozumieniu. Anglia nie wglądnęła w listę francuską i belgijską. O nagłej zmianie polityki angielskiej nie może być mowy. Chodziło o to, że Anglia nia widziała zestawionej listy, wizyta zaś kanclerza i generalnego adwokata w Paryżu wyjaśniła sprawę. Zmiana listy angielskiej nie nastąpiła. Listy będą musiały być przedmiotem wymiany myśli między ententą a Niemcami. *Times* wskazuje na doniosłe zna-

cenie zapowiedzianej podróży Milleranda do Londynu i na ważne konferencye między rządami francuskim i angielskim. Podnoszą, że od współdziałania Anglii i Francyi zależy przyszłość i cywilizacya Europy.

Angielska lista domaga się wydania 100 osób, między innymi admirałów Tirpitza, Cavalla Buchmanna, Scheera, Hipera, Muellera, ponadto kapitana Kiesewetter z powodu walki łodziami podwodnymi porucznika Patzlga z powodu zatopienia okrętów szpitalnych, oraz tych komendantów łodzi podwodnych, którzy zatopili okręty angielskie bez poprzedniego ostrzeżenia. W końcu komendantów samolotów, którzy bombardowali miasta angielskie.

Ze świata.

(P. A. T.).

— Hoover oświadczył, iż nie będzie stawał jako kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

— Rząd estoński pozwolił Judeniczowi na opuszczenie Estonii.

— Najwyższym komisarzem ententy w Klajpedzie zamianowany został generał angielski Bodrix. Okupacyjny batalion francuski przybywa tam 11 b. m.

— Finlandzka rada stanu postanowiła zamknąć granicę finlandzko-rossyjską z powodu niebezpieczeństwa dżumy. Pas graniczny 500 metrów szerokości będzie z ludności opróżniony.

— Stosunki handlowe z Rossyą zostały już podjęte a do Rewalu przybyło przedwczoraj dwa pociągi z towarami.

— Austrya dostarczy Węgrom papieru i żelaza w zamian za co otrzyma mydło, surową skórę i szczeć.

— Międzynarodowa komisya Górnego Slązka odjechała do Opola pod przewodnictwem gen. Lerondy. Składa się z angielskiego pułk. Persival i gen. włoskiego De Marin's.

— Komendant wojskowy niemiecki Prus nadesłał z Kołobrzegu depeszę z zawiadomieniem, że teren plebiscytowe w Prusiech wschodnich zostały już ewakuowane przez wojska niemieckie.

— W poniedziałek po południu odbyło się w sali zegarowej podpisanie traktatu zawartego pomiędzy Ameryką Anglią, Danią, Francyą, Włochami, Japonią Norwegią, Holandyą i Szwaicaryą w sprawie praw Norwegii do Spitzbergu.

— Wojska japońskie otrzymały rozkaz ewakuacyi Cryzy. Taki sam rozkaz dotyczy również japońskich urzędów cywilnych. Są to przedwstępne kroki do ogólnej ewakuacyi Transbajkału i prowincyi Amuru.

Ze Związku sędziów Małopolski.

Sekcya lwowska.

Wydział Sekcyi, chcąc umożliwić jak najrychlejsze zawiązanie Kół miejscowych, podaje do wiadomości wyciąg najważniejszych postanowień statutu Związku nim statut będzie wydrukowany i rozesłany członkom Związku, co wymaga dłuższego czasu.

§ 1.

Nazwa Stowarzyszenia opiewa: „Związek sędziów Małopolski".

Siedzibą Związku, który składa się z Sekcyi dla okręgu apelacyjnego lwowskiego i ze Sekcyi dla okręgu apelacyjnego krakowskiego, jest Lwów.

§ 2.

Językiem urzędowym Związku jest język polski.

§ 5.

Członków Związku przyjmuje Wydział Sekcyi.

§ 6.

Siedziba Sekcyi lwowskiej jest Lwów, krakowskiej Kraków.

§ 7.

Do zakresu działania Związku należą sprawy, wyszczególnione w § 3. (identycznym z § 2. statutu b. Krajowego Związku sędziów), o ile są ogólnego znaczenia; do zakresu działania każdej Sekcyi należą te same sprawy, o ile są przeważnie lokalne.

§ 8.

Członkowie Związku, zamieszkali w okręgu sądu kolegialnego I. instancyi, tworzą miejscowe „Koło sędziów". Siedzibą Koła jest siedziba sądu okręgowego.

§ 9.

Postanowienia statutu Związku mają analogiczne zastosowanie do Kół sędziów z następującemi zmianami:

a) oprócz zadań określonych w § 3 statutu Związku mają Koła ułatwiać porozumienie się między sędziami swego okręgu a Wydziału Związku i Wydziałami Sekcyi i popierać akcyę tych Wydziałów;

b) we wszystkich ważniejszych sprawach, a zwłaszcza tych, które dotyczą ogółu sędziów, nie mogą Koła występywać na zewnątrz samodzielnie, lecz winny porozumiewać się z Wydziałem odnośnej Sekcyi i uzyskać jego upoważnienie. Decyzya Wydziału Sekcyi, względnie Wydziału Związku jest dla Kół miarodajną.

§ 10.

Koło sędziów jest obowiązane przedkładać Wydziałowi Sekcyi najpóźniej do 15. marca każdego roku dokładny wykaz swoich członków,

§ 16.

Wydział Koła sędziów składa się z 6 do 12 członków zależnie od uchwały walnego zgromadzenia członków Koła, a nadto z delegata Wydziału odnośnej Sekcyi, o ile Wydział Sekcyi delegata wyznaczy. Wydział Koła może też wyznaczyć delegata do Wydziału odnośnej Sekcyi. W obu wypadkach bierze delegat udział w posiedzeniach Wydziału Koła, czy Sekcyi z głosem doradczym.

Uchwały Wydziału Kół i Walnych zgromadzeń Kół zapadają tak, jak uchwały Wydziałów i Walnych zgromadzeń Sekcyi (§ 17. ust. 2. lit. c).

§ 17.

Ust. 2. lit. c).

Do ważności uchwały Walnego zgromadzenia wymaganem jest, by na zgromadzeniu była zastąpioną $^1/_5$ część ogólnej liczby członków Sekcyi, gdyby zaś taka ilość członków się nie zebrała, natenczas na drugiem Zgromadzeniu, które może być zwołane równocześnie z pierwszem i to nawet na ten sam dzień, rozstrzyga każda liczba obecnych. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów; przy równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

Głosowanie odbywa się przez podniesienie rąk, o ile Walne zgromadzenie nie uchwali innego sposobu głosowania

d) Każde Koło sędziów, jakoteż każdy członek Sekcyi ma prawo czynić wnioski na Walnem zgromadzeniu. Wnioski takie powinny być jednak najpóźniej na 8 dni przed Walnem zgromadzeniem przedłożone Wydziałowi Sekcyi.

§ 18.

Fundusze Sekcyi powstają:
a) z wpisowego i wkładek członków;
b) z darów i przyrostu;
c) z przedsiębiorstw t. j. z odczytów, wydawnictw, zebrań towarzyskich i t. p.

. . . .

Koła sędziów mogą tworzyć swe osobne fundusze i w tym celu uchwalać osobne wkładki na potrzeby Kół, mające się opłacać przez ich członków.

KRONIKA.

Lwów, 11 lutego 1920.

Kalendarz.

Czwartek, 12 lutego.

Rzym. kat.: Eulalii.
Gr. kat.: Trech Świętych.
Słowiański: Radzyna św.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 25 zachód słońca o godzinie 5 05 po południu

Temperatura o godzinie 12 w południe +1 stopni.

— **Gen. Henrys**, szef wojskowy misyi francuskiej w Warszawie przyjeżdża dziś 11 b. m. przed południem 10·30 do Lwowa w towarzystwie 2 generałów i 8 oficerów francuskich oraz 2 oficerów polskich z Nacz. Dow. Gen Henrys złożył niezbite dowody szczerej przyjaźni dla Narodu polskiego która też zapewniła mu w najszerszych kołach naszego społeczeństwa gorące sympatye.

Generał Henrys zabawi kilka dni we Lwowie.

Gen. Henrys sławny obrońca Verdunu był pierwszym szefem misyi wojskowej w Polsce, brał udział w zorganizowaniu pierwszej szkoły Sztabu generalnego i był bardzo pomocnym przy zaopatrywaniu armii polskiej w broń, amunicyę i mundury.

Pamiętny tych przysług dla Rzptej, Lwów wita czcigodnego gościa otwartem sercem.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek dnia 12 b. m. o godzinie 6 popołudniu w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Na porządku dziennym: 1. Zaciągnięcie pożyczki w kwocie 5 milionów koron za gwarancyą Rządu, w Banku krajowym (uchwała druga), spraw. r. Terenkoczy. 2. Zaciągnięcie w miej. Zakładzie kredytowym w Krakowie pożyczki 1 miliona koron dla miej. Zakładu opału (uchwała druga), spraw. r. Terenkoczy. 3. Instrukcya dla generalnego zarządcy realności miejs., spraw. r. dr. Buber. 4. Uiszczenie prenumeraty za II., III i IV. kwartał za „Monitor Polski" — sprawozd. r. dr. Bodakiewicz. 5. Przyznanie wyższego dodatku osobistego suplentom gim. im. Król. Jadwigi, spraw. r. dr. Dziwiński. 6. Sprawa sprzedaży karczmy w Malechowie, spraw. r. dr. Schneider. 7 Prośba zast. nauczyciela miejs. gimnazyum realn. im. Król. Jadwigi o odszkodowanie i przyznanie zapomogi, spraw. r. dr. Lisiewicz. 8. Zmiana nazwy szkoły wydz. żeńsk. im. Piramowicza na szkołę wydz. żeńsk. im. Lenartowicza, spraw. Aleksandrowiczówna.

— **Piękna manifestacya.** W czasie kiedy wczoraj odbywało się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, funkcyonaryusze miejskiej kolei elektrycznej oświetlili jeden wóz tramwayowy rzęsiście biało-czerwonemi lampkami, ustroili go w choinę, orły i napisy „Polska od morza do morza". Mieszcząca się wewnątrz orkiestra grała hymny narodowe.

— **Na flotę polską.** Miejska Rada przyboczna w Złoczowie aby dać wyraz ogólnej radości z powodu objęcia wybrzeża morskiego przez wojsko polskie, zebrała się dnia 4 b. m. na uroczyste posiedzenie, w którem wziął udział także kierownik starostwa złoczowskiego, p. radca Zenon Głażewski. Do sali obrad przybyli również urzędnicy magistratu oraz zaproszeni goście

Komisarz rządowy p. dr. Eugeniusz Kołaczkowski w dłuższem przemówieniu przedstawił obecnym ważność dziejowej chwili, poczem Rada przyboczna wśród oklasków całego zgromadzenia uchwaliła deklaracyę, mocą której gmina m. Złoczowa zobowiązała się złożyć na polską flotę wojenną i handlową kwotę 10 000 Mk.

W końcu na wniosek zastępcy komisarza p. Wł. Kryczyńskiego, uchwalono wysłać na ręce p. Generalnego Delegata Rządu następującą depeszę:

„Polskie miasto Złoczów wyraża radość z odzyskania wybrzeża morskiego dla Polski oraz głęboką wiarę w przyszłość naszej potęgi na morzu i składa na fundusz narodowy budowy floty 10.000 Mk."

— **Boje floty polskiej 1626—1628.** Na ten temat staraniem Towarzystwa Kresów Pomorskich (Koło lwowskie), ku uczczeniu wiekopomnej chwili odzyskania „polskiego morza", mówić będzie w piątek 13 lutego o godzinie 6 wieczorem w sali miejskiego Muzeum przemysłowego dr. Aleksander Czołowski. Odczyt ilustrowany będzie szeregiem przezroczy, z rzadkich przeważnie nieznanych rycin, obrazów i t. d. odnoszących się do naszej marynarki. Dochód z wstępów przeznaczony na cele plebiscytowe.

— **Polskie Towarzystwo Filozoficzne.** XV. Walne zgromadzenie członków odbędzie się we czwartek 12 lutego b. r. o godz. 8 wieczorem w sali Seminaryum filozoficznego Uniwersytetu.

Bezpośrednio po Walnem zgromadzeniu odbędzie się 202 posiedzenie naukowe na którem p. W. Wolski wygłosi odczyt p. t. „O nieznanej formie wniosku".

— **Towarzystwo Kresów Pomorskich.** Dzięki inicyatywie inż. Władysława Szaynoka zawiązało się w naszem mieście Koło lwowskie Towarzystwa Kresów Pomorskich, które od kilku lat istnieje w Warszawie i przed wojną już oddziaływało dodatnio na te kresy, kiedy nie marzyliśmy nawet o ich odzyskaniu. Dzisiaj, gdy to się stało, Towarzystwo tem wydatniejszą, słowem i piórem musi rozwinąć czynność w kierunku budzenia wszechstronnej znajomości i zainteresowania ogółu naszem pobrzeżem morskiem i polskiem morzem, wskrzeszania i popularyzowania ich przeszłości, zachęcania, aby je poznać na miejscu i zbliżyć się do tego dzielnego ludu który je uratował dla Polski.

W tym kierunku działać będzie i Koło lwowskie, którego prezesem na walnego zgromadzenia wybrano dr. Aleksandra Czołowskiego. Poważny, patryotyczny cel Towarzystwa powinien w niem skupić jak największą ilość członków Zgłoszenia i wkładki (5 marek kwartalnie) przyjmuje Archiwum miejskie (Ratusz). W najbliższych dniach staraniem Koła wygłoszony będzie odczyt z dziejów marynarki polskiej, ilustrowany przezroczami.

— **W ostatni zapustny wtorek.** Kasyno i Koło lit. art. dla przypomnienia tradycyi przedwojennych wtorków Koła, pełnych werwy i ochoczej zabawy urządza „nasz wtorek".

Imienne karty wstępu przedewszystkiem dla członków i ich rodzin wydaje od jutra sekretaryat. Goście, których członkowie mają zamiar wprowadzić należy wpierw zapisać na listę uczestników.

Wieczór ten ze względu na popielec rozpocznie się już o godz. 7 wieczorem.

— **Biały chleb** to niespodzianka, którą po „bezchlebiu" przynieść ma nam wedle zapowiedzi kierownika M. Zakł. Apr. p. Stobieckiego dzień jutrzejszy. Radość wielka, niestety nie na długo pewnie. Chleb wypieczony będzie z mąki białej, gdy niema ciemnej, a tej białej — jak wyraża się melancholijnie p. Stobiecki — nadszedł tylko mały transport.

— **Lwów zasypany śniegiem.** Od wczorajszego wieczoru mamy zadymkę, która ogołocony już ze śniegu Lwów pokryła znowu grubym białym nasypem. Cudownie to wygląda, lecz zachwyt z powodu ślicznego widoku milknie, gdy pomyślimy, że te masy śniegu przy pierwszej sposobności znowu tajać zaczną, że znowu — bodaj czy nie lada dzień — brodzić będziemy musieli po roztopach i bezedniach błota

— **Ujęcie rabusi u pp. Kesslerów.** Sprawców rabunku na ul. Domsa, po mozolnem śledztwie udało się wykryć i aresztować Jak z konfrontacyi z rodziną pp. Kesslerów wynikło, rabunku dokonali: Jan Nowak (lat 30) i Jan Hołubowski, byli jeńcy rossyjscy oraz Władysław Stopczyński (lat 29) i Władysław Jakubiszyn.

Do zbrodni namówił ich rzekomo niejaki Damian Horobijowski, były podurzędnik pocztowy, Ukrainiec, uwolniony ze służby wobec niezłożenia ślubowania służbowego. On to wspólnie z p. Kesslerem handlując kamienicami i sam jest właścicielem kamienicy przy ul. Szeptyckich l. 68.

Schwytani, oprócz Hołubowskiego, w mieszkaniach swych narzeczonych, włamywacze, do winy się przyznali, wobec czego staną przed sądem doraźnym, d. 12 b. m. Narzeczone zaś ich: Aniela Kuźminiuk, Zofia Puniak, Anna Mykietuk i Mudra staną przed trybunałem zwykłym za ukrywanie zbrodniarzy w swych mieszkaniach, gdzie łotrzyki układali plany podejmowanych wypraw złodziejskich.

— **Ofiara katastrofy kolejowej** w Chodorowie, maszynista kolejowy, Edward Naróg (lat 29 liczący) zmarł w szpitalu głównym we Lwowie.

— **Amatorzy obuwia** poczynają grasować. Przy ul. Ruskiej l. 20 okradziono sklep szewca Chlibkiewicza 28 par bucików i zapas skóry łącznej wartości 50.000 kor. — Przy ul. Łaziennej l. 8 ze sklepu Weinberga, zabrano również nowe obuwie, wartości 50.000 kor. Złodzieje dostali się do wnętrza, wybiwszy otwór w murze. Podejrzanych o czyny te Adama Bryckiego i blatnika Bernarda Silberberga, aresztowano.

— **Okradzenie drukarni.** Dziś dnia 11 lutego zostali pracujący w drukarni Wł. Łozińskiego, przy ul. Czarnieckiego 12, okradzeni z następujących rzeczy: 2 bluzy robocze, kożuszek damski, swetter, koszula kolorowa, nożyczki, scyzoryk, bochenek chleba i klucze od kancelaryi. Szkoda wynosi przeszło 1400 koron. Złodziej dobywał się do kantoru drukarni, gdzie widocznie był spłoszony.

— **Dr. Doliński Eugeniusz** powrócił i ordynuje jak dotychczas ul. Gródecka l. 16

— **Polska Spółka handlowo-przemysłowa Drzymuchowsey et Lang Sp. z ogr. poręką** we Lwowie złożyła w Administracyi naszego pisma na plebiscyt 1.000 kor.

— **Na plebiscyt na Górnym Slązku** złożyli w Administracyi naszego pisma:

Dr. Henryk Mikolasch	100 kor.	
Por. Zbigniew Drzymuchowski	100 kor.	
P. por. Roman Górnicki	30	Mk
„ Stefan Krynicki	2	„
„ Karol Kurtz	35	„
„ St. J. Orzechowski	35	„
Por. Stefan Ludwik	40	„
„ Bolesław Lepszy	40	„
W. H.	2	„
Por. Klaudyusz Roeder	7	„
Ludwik Zalewski	14	„
P. por. Rettinger Roman	50	„
Kpr. Drobniewicz Stan.	20	„
Mieczysław Zaleski	100	„
Władysław Pitołaj	30	„
P. chr. Wł. Sochaniewicz	2	„
Teleżyński	20	„

Na rzecz Pol. Czerwonego Krzyża nadesłało naczelnikowstwo Sądu pow. w Lisku 35 Mk złożoną przez Samsona Rubinfelda z Liska za obrazę woźnego sądowego Cyrulicska.

Kamil Maniak złożył w Administracyi naszego pisma: na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa 30 kor., na plebiscyt na Górnym Slązku 30 kor.

— **Wydział Tow. Pań Salezyanek** zaprasza na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie dnia 13 b. m. piątek w Pracowni Salezyańskiej ul. Piekarska l. 17, wejście z ul. Skrzyńskiego. Uprasza się o jak naj-

liczniejszy udział celem omówienia bardzo ważnych spraw bieżącej chwili.

— **Ze świata przemysłowo-handlowego.** Jak nam donoszą, p. Tadeusz Moszyński współdyrektor firmy „Budulec", ustąpił ze stanowiska dyrektora firmy „Budulec" Grodki—Moszyński S-ka, wytwórczo budowlana, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie, otrzymawszy bardzo korzystne stanowisko w Warszawie. W jego miejsce Rada nadzorcza zamianowała dyrektorem p. Tadeusza Orzechowskiego, emer. radcę dworu.

Kazanie.

(*wi*) Człowiek jest tak rozżartem stworzeniem, że jeśli już nie nad czem innem, to pastwi się bodaj nad własnym językiem nad własną mową, którą Bóg mu dał, by piękna była. A piękna ona, gdy jest czysta, a czysta, jeśli wolna nietylko od obcych naleciałości, lecz także od skażeń, na które składa się wiele przyczyn, przedewszystkiem zaś brak wszelkiej troski o poprawność.

Od kiedyż to np. wychodzili i wychodzą uczeni w piśmie pomiędzy naród, przekładając, że wyrażenie np. „o 7 wieczór" jest nonsensem, jeśli ma znaczyć „wieczorem". Pisząc lub mówiąc „o 7 wieczór" stwierdzamy, że o siódmej jest wieczór (nb. nie południe, ani noc, ani ranek), co całkiem nie tkwi w intencyi powiedzenia, a nie wyrażamy tego, o co nam idzie, że mianowicie wieczorem coś się stanie.

Albo np., czem tłumaczyć sobie tak szczególną atrakcyjność wyrazów, *duży, dużo*, coraz bardziej wypierających *wielki, wiele*? Jestbo pewna subtelna różnica pomiędzy temi dwoma określeniami. *Duży dużo* wtargnęły do nas pierwotnie z mowy ruskiej, gdzie zastępują nasze *tęgi, tęgo*. Pamięć o tem zatarła się, instynkt wszakże językowy powinien nas przestrzedz, że niewszystko wielkie jest duże, jak znów na odwrót nie wszystko duże jest wielkie.

To tylko dwa drobne chwaściki wyrwane z coraz bardziej chwastami pokrywającej się niwy naszego języka — zwłaszcza potocznego. Odrobina uwagi, czasem pomyślenie w cichości ducha — a kazanie takie, jak niniejsze, byłoby zbyteczne.

Głosy publiczne.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o pomieszczenie:

Szanowna Redakcyo!

Oświadczenie pp. Henryka i Leonii Hertzów w „Gazecie Lwowskiej" z 8. lutego należy sprostować o tyle, że rzekomy pseudonim artystyczny w firmie „Hertz Barwińsk (a)" nie jest bynajmniej pseudonimem, że Namiestnictwo zniosło zakaz dyrekcyi policyi jako w tej mierze niemiarodajnej władzy, wreszcie że wyrok apelacyi lwowskiej odnosi się do sprawy fałszywego meldowania przez pp. Hertzów, nie zaś do sprawy bezprawnego używania nazwiska, polegającej orzecznictwu Namiestnictwa.

Z wyrazami wysokiego szacunku i poważania

Aleksander Barwiński z synami.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W środę, 11 lutego o godz. 7 wieczorem po raz trzeci „Obieżyświat", operetka w 3 aktach Rud Falla w niezmienionej obsadzie.

We czwartek 12 lutego o godzinie 7 wieczorem po raz drugi: „Asystent", kom. w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej z pp Jankowską, Kwiatkiewiczową, Łozińską, Michnowską, Niemiryczówną, Okornicką Rowińską, Rybicką, Sieniawską, Wilano, Batogowskim, Larewiczem, Ordonem, Pasławskim, Ratschką, Romanem i Rydzewskim.

W piątek 13 lutego o godzinie 7 wieczorem po raz pierwszy: „Eros i Psyche", opera w 5 obrazach Ludomira Różyckiego z pp. Korolewicz-Waydową, Ostrowską, Małecką, Okońskim, Łowczyńskim, Wolińskim, Hornerem i Sieroszewskim.

Telegramy P. A. T.

Sejm Walny.

Warszawa. Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4·35 po południu.

Marszałek zagaił posiedzenie dłuższem przemówieniem, poświęconem uczczeniu wielkiej chwili historycznej objęcia prastarych ziem polskich przez Państwo Polskie i dotarcia Wojsk naszych do Bałtyku. Posłowie wysłuchali przemówienia stojąco.

W dalszym ciągu swego przemówienia Marszałek wyraził hołd ludności pomorskiej, która przez $1^1/_2$ wieku opierała się zapędom germanizacyjnym najeźdźcy a przez to uchroniła Pomorze polskie od tego, że nie stało się tekiem samem cmentarzyskiem słowiańskiem, jak okolice nad Łabą i Odrą. W pokoju wersalskim uzyskaliśmy brzeg morza, ale nie odzyskaliśmy Gdańska.

(Głosy: Odzyskamy).

Ważnem zatem zadaniem naszem być musi budowa własnego portu na własnej ziemi.

Następnie Marszałek zwrócił się z apelem do ludności obszarów plebiscytowych wobec której zaborca usiłował rzucić potwarz na Rzeczpospolitą mówiąc, że Polska jest państwem, które stacza się ku przepaści finansowej i znajduje się w zupełnej anarchii. Dziś dopiero możemy odeprzeć te kłamstwa. Prawda, że życie u nas jest ciężkie, ale to jest z tego powodu, że zaborcy zabrali nam miliard zapasów żywności i surowców i zniszczyli nasze urządzenia przemysłowe. Jeżeli kto sprawiedliwie osądzi to, co Polska w ciągu roku zrobiła na wszystkich polach życia państwowego pomimo toczącej się wojny, ten zrozumie, że Polska może z otuchą patrzeć w przyszłość. Rodaków na ziemiach polskich Marszałek ostrzega, ażeby nie przyjmowali na siebie jarzma wrogów i zasyła im starodawne hasło polskie „Prawda zbawieniem".

Mowę tę Marszałka posłowie w kilku miejscach przerywali hucznymi oklaskami i okrzykami. Po jej skończeniu odezwały się w Izbie huczne brawa i oklaski.

Następnie Marszałek powitał przybyłych do Sejmu przedstawicieli rodaków naszych w Ameryce pp. Smulskiego, prezesa wydziału narodowego w Ameryce, ks. rektora Zapałę i ks. Bronisława Celichowskiego i zwrócił uwagę, że wychodźcy nasi przejęli się w Ameryce amerykańską zasadą dostojności pracy ludzkiej. W tym duchu składa Marszałek hołd całemu wychodźtwu Stanów Zjednoczonych. (Oklaski i brawa na prawicy i w centrum).

Z porządku dziennego p. De Rosset referował sprawę wniosku swego i p. Anusza i tow. o utworzenie sejmowej komisyi morskiej. Z inicyatywy komisyi wojskowej powstała tymczasowa komisya morska złożona z delegatów komisyi wojskowej, zagranicznej, przemysłowo-handlowej, wodnej i komunikacyjnej. Ustaliła ona następujący program pracy.

1. w zakresie Ministerstwa spraw wojskowych sprawy dotyczące departamentu marynarki;

2. w zakresie Ministerstwa przemysłu i handlu sprawy floty handlowej i morskiego prawodawstwa handlowego, przewozu emigrantów i t. p;

3. w zakresie Ministerstwa spraw zagranicznych sprawy dotyczące traktatu z Gdańskiem, sprawy związane z międzynarodowem stanowiskiem Polski jako państwa morskiego;

4. w zakresie Ministerstwa robót publicznych roboty nadbrzeżne i forty nad Bałtykiem;

5. w zakresie Ministerstwa kolei sprawy kolejowe, drogowe i urządzeń portowych;

6. inne pokrewne sprawy.

Na wniosek p. De Rosseta Izba przyjmuje do wiadomości to ustanowienie tymczasowej komisyi morskiej.

Przystąpiono z kolei do drugiego punktu porządku dziennego t. j. do sprawy projektu budowy portu morskiego na lewym brzegu Wisły w województwie pomorskiem oraz pogłębienia Wisły od Bałtyku do projektowanego portu.

P. De Rosset przypomina, że delegacyi posłów polskich do b. parlamentu niemieckiego przybyłej do Warszawy, powiedzieliśmy: „Bez Gdańska nie ma Polski".

Wówczas ze strony tych, którzy byli zdania odmiennego, wyłonił się projekt utworzenie z Gdańska jako miasta portu bezwzględnie przynależnego do Polski. Każdy z narodów sojuszniczych coś Polsce dał, ale równocześnie pragnął także Polsce i coś narzucić. Anglia narzuciła nam nowotwór Gdańska, który będzie na organizmie młodej Polski nie do zniesienia. Sejm jednak skorzystał z prawa, które nam przysługuje na podstawie traktatu wersalskiego i postanowił przystąpić do budowy własnego portu. Nie jestto bluff polityczny, ale realna rzeczywistość. Zważywszy, że Gdańsk nie jest dziś dostatecznie rozwinięty musimy myśleć o tem, aby brzegi Wisły przysposobić do zadań, jakie Polska wkłada na swoje barki.

Wszystkie stronnictwa dążą do wytworzenia wielkiej ekonomicznej siły, do której kluczem i wrotami będą Wisła, Gdańsk i Bałtyk. Jest to początek wielkich nakładów pracy, które Polska jako państwo morskie wykonać musi.

Minister robót publicznych Kędzior stwierdził, że konferencya pokojowa pozbawiła nas nietylko Gdańska ale i 3 powiatów gdańskich, pozostawiła nam jednak możność pogłębienia jeziora Czernowickiego i doku piasnickiego. Tymczasem 28 czerwca z r. pocięgnięto granicę przez potok Piaśnica i przez jezioro Czernowieckie, a także odpadła część powiatu puckiego, które zostały przyłączone do Pomorza. Ta zmiana jest skierowana przeciwko Polsce, aby jej nie dopuścić do morza. Art. 101 traktatu wersalskiego przewiduje zawarcie konwencyi wolnego miasta Gdańska z Polską. W jakim stopniu konwencya ta będzie korzystna, zależeć to będzie od Gdańska, gdyby jednak koncepcya ta nie była dla nas wygodna Rząd powinien obmyśleć z góry środki, któreby uniezależniały Polskę od dobrej woli wolnego miasta Gdańska. Trzeba tedy zbudować własny port morski na własnem terytoryum. W tym kierunku wyłoniły się dwa projekty, a mianowicie, aby połączyć morze kanałem obwodowym wzdłuż zachodnio południowej granicy wolnego miasta Gdańska z lewym brzegiem Wisły na terytoryum Polski.

Kanał ten wynosiłby 85 klm. długości, byłby jednak trudny do wykonania, ponieważ brzeg Wisły wznosi się 5 mtr. ponad morze, gdy tymczasem najwyższy punkt Szwajcaryi kartuskiej ma 20 metrów ponad morze. Trzeba by zatem zbudować śluzy, któreby podnosiły statki z morza do wysokości Wisły. Projekt ten należy zatem uważać za niewykonalny.

Wykonalnym byłby jednak projekt drugi, t. j. połączenie portu morskiego na lewym brzegu Wisły za pomocą Wisły z morzem. Odległość od Bałtyku do przyszłego portu, wynosić będzie 80 klm. Należałoby pogłębić Wisłę, aby mogła przyjąć statki morskie. Obecnie Wisła wpada do morza pod Schieweahorst.

Rząd wnosi przeto projekt nowego portu na lewym brzegu Wisły oraz połączenia tego portu z Morzem Bałtyckiem za pomocą pogłębienia Wisły. Dogodniejsze byłby połączenie kanałem, lecz ponieważ kanał ten przechodziłby przez terytoryum wolnego miasta Gdańska, projekt taki nie byłby zatem wykonalny. Minister prosi o przyjęcie wniosku rządowego.

Po przemówieniu p. Daszyńskiego Izba uchwaliła zamknięcie dyskusyi, poczem wnioski przyjęto jednomyślnie.

Przystąpiono do rozprawy nad sprawa założenia doświadczalnej stacyi naukowej oceanologiczno rybackiej. Odnośny referat w tej sprawie jest dziełem profesora Uniwersytetu warszawskiego p. Kiernika. Komisya wnosi, aby stacyę taką założyć. Izba wniosek ten po przemówieniu p. De Rosseta przyjmuje.

Sprawę zagospodarowania odłogów gruntowych w Rzeczypospolitej na ziemiach wschodnich referował p. Dębski. Referent powoływał się na statystykę, z której wynika że w Polsce jest 6 000 0 0 morgów ziemi odłogiem leżącej. Aby te obszary uprawić, a tem samem uruchomić równocześnie warsztaty pracy rolnej, trzeba na początek wyasygnować miliard marek. Mowca wnosi, aby sprawę odesłać do Komisyi. Izba wniosek ten uchwala.

Przystąpiono do obrad nad potrzebą założenia filii Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w głównych miastach Stanów Zjednoczonych. Po dyskusyi, w której głos zabierali pp. Radziszewski, Stawiński, Minister poczt i telegrafów p. Tołłoczko i Jan Dąbski przyjęto wniosek komisyi o założenie rzeczonych filii.

P. Haniewski referował sprawę rekwizycyi zboża u rolników, rekwizycyi stosowanej bezwzględnie i bez zabezpieczenia koniecznych potrzeb gospodarczych.

P. Okoń żąda względnego traktowania rolników przez władze wojskowe w czasie rekwizycyi zboża i wnosi rezolucyę wzywającą Rząd do udzielenia rychłej pomocy powiatom Małopolski szczególniej dotknięty tym rekwizycyami oraz zwolnienie ich od dalszych rekwizycyi. Wniosek p. Haniewskiego przyjęto, odrzucono natomiast rezolucyę Okonia.

Marszałek donosi Izbie o śmierci p. Bernarda Sterna z Buczacza i poświęca mu kilka słów wspomnienia. Izba uczciła pamięć zmarłego przez powstanie. Po odczytaniu szeregu interpelacyi i wniosków nagłych, które odesłano do różnych komisyj. posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie Sejmu w piątek o godzinie 4 po południu.

Komuniści.

Warszawa. Onegdajszej nocy żandarmerya otrzymawszy wiadomość o posiedzeniu komunistów w jednym z domów przy ul. Słonecznej, zarządziła rewizyę przy której aresztowano znanego działacza warszawskiego Grabowskiego (pseudonim Barski) radcę ministeryalnego w Ministerstwie oświaty Ciszewskiego wraz z żoną Werą oraz Teskera brata radnego miejskiego. Wszystkich internowano w więzieniu Mokotowskim. Dokumenty znalezione przy rewizyi przewiezione do żandarmeryi.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej".

Rozejm z Rossyą sowiecką.

Warszawa. Sprawa rozejmu z Rossyą sowiecką nie przestaje w dalszym ciągu zaprzątać umysłów polityków polskich. Na razie nie wiadomo, jaka będzie forma odpowiedzi Rządu polskiego i czy odpowiedź ta prędko nastąpi. Wpłynie na nią układ sił zewnętrznych. Niezgodność koalicyi wyprowadza Polskę na arenę polityczną, jako czynnik pierwszorzędnej wagi w Europie. Manifestacyjne objawy sympatyi, jakiej w ostatnich dniach doznajemy ze strony Francyi, są również tego dowodem. Francya stara się o jak najściślejsze zbliżenie do Polski, to też mówią powszechnie, że dalszy rozwój wypadków zależeć będzie od taktu i dokładnego obmyślenia drogi postępowania. W każdym razie Polska bezwzględnie liczyć może na jak najsilniejsze poparcie ze strony przyjaciół francuskich.

Rząd Polski zastanawia się obecnie pilnie nad całą tą kwestyą i zbiera odpowiednie materyały. Bierze się pod uwagę opinię poszczególnych Ministrów o stanie ekonomicznym, wojskowym i politycznym Polski, przy czem największej wagi jest opinia Naczelnego Dowództwa Armii.

Z klubów, które wszystkie niemal poczyniły pewne zastrzeżenia na wypadek ewentualnego zawarcia pokoju, jedynie tylko socyaliści domagają się gwałtownie natychmiastowego rozpoczęcia kroków pokojowych, nie czyniąc żadnych zastrzeżeń.

Dziś do Prezydenta Ministrów Skulskiego udaje się delegacya przedstawicieli sejmowego Klubu P. P. S. stronnictwa socyalnego, Związku narodowego robotników i Rady delegatów robotniczych, która domagać się będzie rozejmu z bolszewikami i wszczęcia rokowań pokojowych na zasadzie prawa każdego narodu do niepodległości. Delegacya domagać się będzie również dopuszczenia do rokowań pokojowych przedstawicieli P. P. S. oraz jawności w prowadzeniu tych rokowań.

Z ostatniej chwili.

Gen. Henrys we Lwowie.

Dziś o godzinie 12 w południe przyjechał z Warszawy gen. Henrys Na dworcu powitał go Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki, imieniem miasta wiceprezydent miasta dr. Leonard Stahl z radnym Włodzimirskim, z przedstawicieli wojska gen. Nowotny z pułk. Lindą, francuska misya wojskowa z pułk. de Renty na czele.

W chwili przybycia pociągu orkiestra odegrała hymn francuski i polski.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

Obowiązkiem każdego obywatela jest nabywać 5% Polską Pożyczkę Państwową.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

APOLLO

Dziś

MADAME DUBARRY

Faworyta króla Ludwika XV.

Arcydzieło kinematograficzne w 7 aktach z nieporównaną gwiazdą

POLĄ NEGRI

w roli głównej.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E. XXI. 7147/13. Na wniosek Emilii Seyfriedowej w Przemyślu odbędzie się dnia 13 lutego 1920 o godz. 10 rano w tut. sądzie w Oddz. XXI. drzwi Nr. 108 na zasadzie prawomocnych warunków licytacyjnych licytacya realności (bj. lwh. 2328/I. dzieln. ks. gr. gm. m. Lwowa bez liczby konskrypcyjnej położona przy (ul. Szeptyckich) ulicy Lwowskich dzieci po lewej stronie powyżej przecznicy ul. Bilińskich. Wartość szacunkowa 39.663 kor. 40 hal. Najniższa oferta 19.831 kor. 70 hal. Do realności lwh. 2328/I. gm. m. Lwów należą następujące przynależności: 2 żłoby drewniane, drabina nad żłobem, skrzynia na obrok, mata słomiana, oparkanienie do około realności. 6 kłódek żelaznych do bram i klucz do drzwi stajennych oszacowane na 679 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 17 listopada 1919. (714 3—3)

E. XV. 328/18 (13) Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłosz nia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Maryi Stelli hr. Dunin Borkowskiej odbędzie się dnia 5 marca 1920 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 106 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. Stanisławów whl 910, oznaczonie realności: realność składająca się z pb. lk. 663/1 i gr. 547/1, 547/2 na których stoją jedna piętrowa kamienica o zabudowaniu powierzchni 393·52 mtr. kwadr. i budynek mieszkalny o zabudowaniu powierz hni 207 mtr. kw.. wartość szacunkowa 133 285 kor, najniższa oferta 66.642 koron 50 hal.; — ks. gr. Stanisławów whl. 1474 oznaczenie realności: realność składająca się z pb. lk. 654/1 i ag lk 436/3 na których stoją kamienica dwupiętrowa z przybudówką jednopiętrową o zabudowanej powierzchni 288·45 mtr. kw., wartość szacunkowa 139 189 koron. najniższa oferta 69.594 kor. 50 hal Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, dnia 16 stycznia 1920. (1179)

Rozmaite obwieszczenia.

C. II. 23/20. Przeciw Annie z Komłoszów Fitel ze Skolego. której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został przez Mikołaja Fitla, syna Wasyla, ze Skolego, do sądu powiatowego w Skolem pozew o zapłacenie kwoty 800 kor. spa. Na podstawie pozwu wyznaczono została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 9 lutego 1920 o godz. 9 rano, w sądzie poniżej wymienionym biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Izaaka Gabla, adwokata w Skolem, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Skole, dnia 9 stycznia 1920. (1178 1—3)

C. II 21/20 (1). Przeciw Piotrowi Mrozowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu powiatowego w Jarosławiu przez Władysława Czado imieniem nieł. Franciszki Czado pozew o uznanie ojcostwa i t. d. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 20 lutego 1920 r. g dz. 9 rano w biurze Nr. 31. Celem strzeżenia praw wyż wymienionego ustanawia się p. dr. Ettingera, adwokata w Jarosławiu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Jarosławiu, dnia 13 stycznia 1920. (1155)

C. III. 51/20 (1) Oziaszowi Eckstein i Rudolfinie Eckstein, których miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu powiatowego w Drohobyczu przez Jakóba Eidikowa pozew o zezwolenie na tabularne przeniesienie. Na podstawie pozwu t go wyznaczono do rozprawy procesowej termin na dzień 24 lutego 1920 godz. 9 rano w sali 66. Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych ustanawia się p. dr. Backenrotha, adwokata w Drohobyczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Drohobycz, dnia 26 stycznia 1920. (1151)

Cg. I. a 10/20/1. Przeciw Feiwlowi Irzsowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Sanoku przez Izraela Brücka w Lisku pozew o zapłatę 1.786 kor. 42 hal. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 3 lutego 1920. Celem strzeżenia praw wyż wymienionego ustanawia się p. dr. Karola Srokowskiego, adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I. a.

Sanok, dnia 13 stycznia 1920. (1149)

C. IV. 57/20. Przeciw Maryi Jasiech, której miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu powiatowego w Drohobyczu przez dr. Leona Altera, adwokata w Drohobyczu, pozew o 600 kor. Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 18 lutego 1920 r godz. 9 rano w sali 66. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Rappaporta, adwokata w Drohobyczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Drohobycz, dnia 30 stycznia 1920. (1152)

Konkursa.

Prez. 30/6/20 (1016 2—3)

Konkurs

na trzy posady pomocników kancelaryjnych w sądzie powiatowym w Skolem do obsadzenia zaraz.

Warunki w przepisie § 72 rozp. z 25 stycznia 1914 l. 21 Dz. p. p. podania ze świadectwami do dni 14.

Naczelnik Sądu powiatowego.

Skole, dnia 26 stycznia 1920.

Pr. 16/20 (1141 2—3)

Konkurs.

Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski rozpisuje konkurs na kilka posad organów kontroli aprowizacyjnej w poszczególnych powiatach Małopolski.

Kompetenci winni wnieść do dnia 20 lutego 1920 podanie do wydziału spraw aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie, plac Smolki 5, II schody, II. piętro, drzwi Nr. 2.

Do podania należy dołączyć krótki życiorys, ostatnie świadectwo szkolne oraz świadectwo moralności.

Płaca według umowy.

Prez. 133/6/20 (1176 1—2)

Konkurs.

W sądzie powiatowym w Jarosławiu są do objęcia zaraz 2 posady pomocników kancelaryjnych. Wymogi: szybkie, czytelne pismo i pisanie na maszynie.

Podania do 24 lutego 1920 wnosić do Naczelnictwa.

Naczelnictwo Sądu powiatowego.

Jarosław, dnia 4 lutego 1920

L. 1643 ex 1919/20 (1185 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem rozpisuje się konkurs celem nadania ośmiu stypendyów po 480 k ron z fundacyi stypendyjnej im. ś. p. Edwarda Pawła dw. im. Czabana z Warszawy dla uczniów Uniwersytetu lwowskiego.

I O nadanie stypendyum z tej fundacyi ubiegać się mają prawo zdolni, pilni, nienaganie zachowujący się, a nie zamożni słuchacze zwyczajni, którego kolwiek wydziału Uniwersytetu lwowskiego, wyznania rzymsko-katolickiego, lub jednego z wyznań protestanckich, narodowości polskiej, o ile to byé może rodem z Królestwa Polskiego lub b. cesarstwa rosyjskiego, bez względu na nazwisko i pochodzenie.

II. Z pomiędzy posiadających powyższe ogólne wymogi pierwszeństwa będą mieli kandydaci należący do rodzin: Czabanów, De Baldich, Gieschków, Wiemannów, lub z niemi spokrewnieni, a w braku tychże, synowie niezamożnych kupców miasta Warszawy lub urzędników, zwłaszcza synowie ojców pracujących w Magistracie warszawskim. Posiadanie wymogów uzasadniających pierwszeństwo do otrzymania stypendyów winni ubiegający się wykazać dokumentami publicznymi (metryki, poświadczenia właściwej władzy i t. p.). Z pomiędzy kandydatów o równych kwalifikacyach uwzględni się przedewszystkiem tych, którzy posiadali niniejsze stypendyum w roku akademickim 1917/18.

III. Wymienionych wyżej stypendyów udzieli się na razie tylko na rok akademicki 1919/20. Kandydat otrzymujący stypendyum obecnie będzie jednak miał w następnym konkursie przy równych kwalifikacyach pierwszeństwo przed innymi kandydatami w uzyskaniu stypendyum na dalszy okres.

IV. Prawo rozdawnictwa stypendyów służy bez żadnego ograniczenia Senatowi akademickiemu Uniwersytetu lwowskiego. — W razach wyjątkowych wolno Senatowi akademickiemu łączyć stypendya w ten sposób, iż jednemu uczniowi może przyznać dwa, a w razie uznania potrzeby i trzy stypendia. Uchwała Senatu akademickiego co do nadania stypendyów nie będzie ulegać jakiemukolwiek odwołaniu i natychmiast będzie wykonalną.

V. O utracie stypendyum przez stypendystę, który nie dopełni z jakiegokolwiek powodu warunków, pod którymi stypendyum to tylko nadane, orzeknie Senat akademicki Uniwersytetu lwowskiego ostatecznie i prawomocnie.

VI. Należycie udokumentowane podania wystosowane do Senatu akademickiego należy wnosić na ręce właściwego Dziekanatu. Słuchacze pełniący czynną służbę wojskową mogą podawać o przyznanie stypendyum osobiście lub przez zastępców (rodziców, opiekunów i nne bliskie z nimi związane osoby)

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 15 marca 1920 r.

Z zarządu fundacyi stypendyjnej im. ś. p. Edwarda Pawła dw. im. Czabana z Warszawy, — dla uczniów Uniwersytetu lwowskiego.

Lwów, dnia 7 lutego 1920.

Halban

t. cz. Rektor

Uniwersytetu lwowskiego.

Spadki.

A. V. 852/17 (6). Wezwanie dziedziców, których pobyt jest niewiadomy. Jan Rehbein z Turynki, zmarł dnia 21 listopada 1917. Annę z Rehbeinów Karst i Rudolf Rehbein, których miejsca pobytu sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Maryi Rehbein.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Żółkiew, 27 października 1918. (1180 1—3)

A. V. 308/19/3. W sprawie spadkowej po ś. p. Maryi Lubicz, byłej artystce, zmarłej beztestamentarnie w Kulparkowie w Zakładzie obłąkanych dnia 10 maja 1919 r, dwi nie wiadomo czy pozostali dziedzice i gdzie mieszkają. Zmarła pochodzić miała z Chorwacyi, z Zagrzebia. Ustanawiając dla niewiadomych dziedziców kuratorem p. adwokata dr. Aleksandra Brückmanna wzywa się domniemanych dziedziców, aby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc swe prawa do spadku zgłosili i udowodnili, gdyż po upływie tego czasu spadek jako dobro bezdziedziczne wydany zostanie skarbowi.

Sąd powiatowy S. I., Oddział V.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1919. (1129 2—3)

A. VI. 426/18 (9). Aleksandra Kuncewiczówna zmarła we Lwowie, dnia 17 grudnia 1917. Ustawowy spadkobierca jej bratanek Władysław Kuncewicz, syn ś. p. Apolinarego, nie jest z pobytu (podobno w Szwajcaryi) znany. Wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc, zgłosił się w podpisanym sądzie. Po upływie tego czasu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale jego kuratora dr. Stanisława Korytki, adwokata we Lwowie.

Sąd powiatowy S. I., Oddział VI.

Lwów, dnia 29 stycznia 1920. (1051 2—3)

Amortyzacye.

Nc. I. 845/19. Na wniosek Samuela Beera Kalba i Frymety Geller z Wróblika szlach. wdraża się postępowanie amortyzacyjne zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa oszczędności i kredytu w Rymanowie Nr. 834 Tom III. opiewającej na 1800 po dzień 7 stycznia 1914 wystawionej na imię Samuela Beera Kalba i Frymety Geller. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się aby zgłosił swe prawa w przeciągu jednego roku, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Rymanów, 19 czerwca 1919. (1015 3—3)

T. 222/19 (3). Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Sali Rath w Kołomyi ul Rudolfa wdraża się postępowanie celem umorzenia rzekomo wnioskodawczyni zaginionej książeczki wkładkowej Zakładu kredytowego komercyalnego w Kołomyi Nr. 1362 na imię wnioskodawczyni wystawionej i na kwotę 759 K 81 h opiewającej.

Wzywa się posiadacza, aby książeczkę wkładkową w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ogłoszenia tego zarządzenia sądowi przedłożył. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi, bo inaczej po upływie tego czasokresu uznałby sąd tę książeczkę za umorzoną,

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 11 grudnia 1919. (1170)

Kuratele.

P. 38/19 (5). Uchwałą sądu powiatowego w Skawinie z 24 października 1918 L. 417/19 pozbawiono częściowo własnowolności Piotra Fremla zamieszkałego poprzednio w Swoszowicach, a to z powodu choroby umysłowej nieudolności umysłu. Kuratorem doradcą ustanowiono Teofila Fremla w Swoszowicach.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Skawina, dnia 16 kwietnia 1919. (31)

P. 111/19 (5). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą z 26 kwietnia 1919 L. cz. L. 2/19 (4) pozbawiono całkowicie własnowolności Alfonsa Dobrzańskiego, zamieszkałego poprzednio w Nienaszowie, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono p. Janinę Dobrzańską w Nienaszowie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Żmigród, dnia 26 kwietnia 1919. (890)

Firmy.

Firm. 1279/19 Stow. IV. 136. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Wieliczka. Brzmienie firmy: Towarzystwo spożywcze salinarne w Wieliczce, stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką. Członkowie zarządu wystąpili: Henryk Feil, Jan Okoński i Józef Kowalski. Członkowie zarządu wybrali: sztygar, Stanisław Rychel jako dyrektor, robotnik żup solnych w Wieliczce. Jan Lepiarz i Karol Jurek członkami zarządu. Data wpisu: 15 listopada 1919.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział II.

Kraków, 13 listopada 1919. (6460)

Firm. 1267/19 Stow. III. 15. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Dobczyce. Brzmienie firmy: Spółka mle zarska w Dobczycach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Członek dyrekcyi umarł: Józef Dworzak. Członkiem dyrekcyi wybrany: Maksymilian Iskierski st. zarządca podatkowy w Dobczycach. Data wpisu: 15 listopada 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział I.

Kraków, dnia 13 listopada 1919. (6459)

Firm. 148/19 Stow. 111 242. Zarządza się wpisanie w rejestrze firmowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Stowarzyszenie konsumcyjne kolejarzy „Łączność" w Stróżach spółka zarej. z ogr. poręką, że na Walnem Zgromadzeniu członków

ków dnia 11 maja 1919 r. odbytem w miejsce prezesa Józefa Boratyńskiego, zastępcy prezesa Józefa Romańskiego, kasyera Wiktora Wrony, zastępcy kasyera Bolesława Skalskiego, oraz członków zarządu: Jakóba Skrabskiego, Karola Kumorka, Józefa Piotrowskiego, i zastępców członków zarządu: Wincentego Jureckiego, Józefa Knapczyka i Władysława Somodyi zostali wybrani: prezesem Stanisław Kalinowski, zastępcą prezesa Józef Jurecki, kasyerem Bolesław Skalski, zastępcą kasyera Antoni Korbel, członkami zarządu: Bronisław Tokarz, Karol Krzysztoń, Stanisław Forczek, Wojciech Jagielski, Jakób Gawlik, — zastępcami członków zarządu: Jan Filip, Wojciech Górowski i Stanisław Gawlik.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 25 października 1919. (6292)

Firm. 1283/19 Stow. V. 692. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Składnica towarowa Dz. IV. „Piasek“ stowarzyszenie zarej. z ogr. por. Członek zarządu wystąpił: Magdalena Waligórska. Członkiem zarządu wybrana: Natalia Stępowska. Data wpisu: 15 listopada 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 13 listopada 1919. (6438)

Firm. 284/19 Poj. II. 34. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych. Do rejestru Oddział A. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: B risch Körner. Prokurę udzielono: Emanuelowi Körnerowi w Przemyślu, który firmę podpisywać będzie: Bersch Körner p. p. Emanuel Korner. Dzień wpisu: 21 października 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 18 października 1919. (6347)

Firm. 161/19 Spółk. I. 154. Uchwała. Dnia 15 grudnia 1919 r. przy firmie: „Galicyjskie Karpackie Towarzystwo akcyjne, dawniej Bergheim i Mac Garvey w Gliniku maryampolskim — wpisano na podstawie notaryalnego poświadczenia nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia odbytego dnia 12 grudnia 1919 do L. R. 4840 w rejestrze następujące zmiany: I. Uchwała powzięta na XV. Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu akcyonaryuszy Galicyjskiego Karpackiego naftowego Towarzystwa akcyjnego, dawniej Bergheim i Mac Garvey z dnia 28 czerwca 1910 r., a mianowicie: upoważnia się Radę zawiadowczą we własnem zakresie działania 16 000 sztuk, względnie z uwzględnieniem już przedsięwziętego w myśl uchwały Rady zawiadowczej z 4 marca 1914 wypuszczenia 4 000 sztuk akcyi, a więc resztujących 12 000 sztuk nowych akcyi, na okaziciela opiewających, gotówką i pełno wpłaconych po 500 koron w całości, lub w części wypuścić, bliższe warunki tej emisyi, a w szczególności kurs nowo wydać się mających akcyi, jednakże z tem ograniczeniem, że akcye te nie mogą być niżej pari emitowane, oraz każdoczesny termin wypuszczenia akcyi ustalić i wogóle wszystko zarządzić, co do przeprowadzenia tego podwyższenia kapitału potrzebne, albo co w tym względzie przez właściwe Władze wymagane będzie — zostaje unieważnioną.

II. Mandaty dotychczasowych członków Rady zawiadowczej zostają odwołane, a mianowicie mandaty: 1. Roberta Biedermanna, bankiera w Wiedniu, 2. Wiktora Schlossbergera właściciela dóbr w Budapeszcie, 3. Beni von Enyedi, dyrektora węgierskiego Banku agrarnego w Budapeszcie, 4. Bertolda Schicka, dyrektora Union-Banku w Wiedniu, 5. hr. Erika Jurie von Lawendal, 6. Franciszka hr. Zamoyskiego, właściciela dóbr we Lwowie. III. Wybrano ośmiu członków Rady zawiadowczej i obsadzenie resztujących mandatów w drodze kooptowania pozostawione Radzie zawiadowczej, a mianowicie nowo wybrano członkami Rady zawiadowczej: 1. Filipa Brocha w Wiedniu, 2. Stanisława Karłowskiego w Warszawie, 3. Józefa Henryka Thors w Paryżu, 4. dr. Arnolda Segala we Lwowie, 5. Rogera Benard w Paryżu, — z dawnych członków Rady zawiadowczej zostali: 6. Frederick James Mac Garvey, 7. dr. Stanisław Pilat i 8. Leon Mikucki.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, dnia 15 grudnia 1919. (6387)

Firm. 20/19 Stow. IV. 80. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 10 maja 1919. Siedziba stowarzyszenia: Żmigród nowy. Brzmienie firmy: Spółka hodowców drobiu w Żmigrodzie nowym stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Cel: wspólne spieniężenie jaj i drobiu, jakoteż wywieranie wpływu na podniesienie chowu drobiu i produkcyę jaj. Statut z 3 marca 1919. Udział wynosi 20 koron. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą kwotą aż do wysokości deklarowanych udziałów. Ogłoszenia następują przez umieszczanie ich przed lokalem spółki, lub w czasopiśmie dla Spółek rolniczych. Zarząd składa się z 3 członków. Członkami zarządu są: Kosiba Kazimierz, Jaśkowski Julian w Żmigrodzie nowym, Książkiewicz Szymon w Żmigrodzie starym. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu, lub ich zarejestrowani zastępcy w ten sposób, że pod odciskiem stampilii wyrażającym brzmienie firmy umieszczą swoje podpisy.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 10 maja 1919. (6421)

Firm. 204 Stow. II. 188. Zmiany odnoszące się do firmy już istniejącej. Dnia 31 października 1919 przy firmie Salomon Kohn. Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka ubrań. Siedziba firmy: Wiedeń I. ulica Augustynów 2 wpisano w rejestrze następujące zmiany: przeniesienie firmy z rejestru dla firm pojedynczych do rejestru dla firm spółkowych. Wykreślenie dotychczasowego posiadacza: Salomon Kohn, a wpisanie spólników, i Hans Kohn, kupiec w Wiedniu III. ul. Formańska nr. 37 i Erwin Bernstein II. ulica Rembranda Nr. 2.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 31 października 1919. (6410)

F. 984/19 C. III. 11. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, zaś siedziba filii: Warszawa. Brzmienie firmy: „Pierwsza warszawska spółka naftowa w Harklowej“ spółka z ogr. odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabycie terenu naftowego w gminie Harklowa położonego, eksploatacya tegoż terenu, sprzedaż wydobytych produktów, zakładanie rurociągów i zbiorników ropnych i gazowych, warsztatów i innych zakładów przemysłowych, potrzebnych dla eksploatacyi i przeróbki ropy i jej produktów ubocznych, nabywanie na własność i dzierżawienie do powyższego celu służyć mających urządzeń, zakładów, składów pomieszczeń i nieruchomości: Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt spółki: z daty Kraków 24 sierpnia 1919 L. R. 2111. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 880.000 K (ośmset ośmdziesiąt tysięcy koron), wpłacono gotówką w połowie t. j. 440 000 K. Zawiadowcami Spółki są: Włodzimierz Jasieński, przemysłowiec w Krakowie ul. Karmelicka 27 i Wiktor Tabeau przemysłowiec w Warszawie ul. Koszykowa 7. Podpis firmy: Firmę spółki podpisuje się w ten sposób, że pod wypisanem lub stampilią wyciśniętym brzmieniem firmy: „Pierwsza warszawska Spółka naftowa w Harklowej“, spółka z ogran. odp., umieszczą kolektywnie swoje podpisy obaj zawiadowcy. Rada nadzorcza składa się z pięciu członków. Ogłoszenia Spółki, jak również zawiadomienie spólników będą dokonywane zapomocą pism poleconych. Dzień wpisu: 5 września 1919.

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II.

Kraków, 5 września 1919. (6224)

Firm. 1237/19 Stow. V. 702. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Psary pow. Chrzanów. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Psarach stowarzyszenie zarejestrowane z ogran. poręką. Czas trwania przedsiębiorstwa: nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie, oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa (statut) stowarzyszenia z daty 22 października 1919. Udział wynosi 30 K. Członek może mieć tylko jeden udział. Każdy członek odpowiada tylko swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 K. Ogłoszenia następują przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia lub na domu urzędu gminnego w Psarach. Zarząd składa się z 3 członków. Członkowie zarządu są: Kazimierz Molęda, Bejdych Jacenty, Wawrzyniec Malczyk. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie zarządu wspólnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane lub wyciśnięte stampilią podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 6 członków. Data wpisu: 5 listopada 1919.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział II.

Kraków, 8 listopada 1919. (6227)

Firm. 1318/19 Oddział C. III. 66. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Elchad“ laboratoryum chemiczno-dentystyczne, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób i handel przyborów i preparatów chemiczno-dentystycznych, oraz kosmetyków. Firma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na zasadzie kontraktu z daty Kraków 18 listopada 1919 LR. 2936. Czas trwania spółki: 10 lat z tem, że ostatni rok obrotowy trwać ma do końca zaczętego roku kalendarzowego. Kapitał zakładowy: 20.000 K płatny i wpłacony w całości i gotówką. Zawiadowca: Edmund Czadowski, a na wypadek jego śmierci Józef Snietyński, ten ostatni tylko aż do najbliższego po objęciu przezeń urzędu walnego zgromadzenia spółki. Spółkę zastępuje jeden zawiadowca i podpisuje ją przez położenie podpisu firmowego pod wyciśniętą, wydrukowaną lub wypisaną osnową spółki. Dzień wpisu: 24. listopada 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Kraków, 22 listopada 1919. (6230)

Firm. 983/19 C. III. 13. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddz. C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków: Brzmienie firmy: „Wilson“. naftowa spółka z ogran. odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabycie prawa poszukiwania i wydobywania wszelkich Państwu niezastrzeżonych a do rozporządzalności właściciela gruntu pozostawionych minerałów żywicznych: 1. z podziemia parcel gr. lkat. 2700, 2891/2, 2889/3, 2682/4 w gminie Sękowa położonych, wchodzących w skład realności lwh. 55 ks. gr. gm. kat. Sękowa objętej; 2. z podziemia parcel gr. lk. 2673/1, 2674, 2672, 2666/2, 2668, 2670 w gminie Sękowa położonych, wchodzących w skład realności lwh. 50 gminy Sękowa objętych; 3. z podziemia parcel gr. lkat. 2678 2679, 2682/1, 2683, 2684, 2793/1, 2693/2, 2693/3, 2693/4, 2693/5, 2693/6, 2693/7 i 2890 w gminie Sękowa położonych, wchodzących w skład realności lwh. 82 ks. gr. kat. Sękowa objętej i 4. z podziemia parcel gr. lkat. 2691/2, 2698, 2699/2, 2895. 2896 w gminie Sękowa położonych, w skład realności lwh. 54 ks. gr. gm. kat. Sękowa objętej wchodzących, dalej eksploatacya powyższego terenu naftowego, sprzedaż wydobytych produktów, zakładanie rurociągów i zbiorników ropnych i gazowych, warsztatów i innych zakładów przemysłowych, potrzebnych dla eksploatacyi i przeróbki ropy i jej produktów ubocznych, tudzież zakupno w tym celu nieruchomości. 4. Forma spółki. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. 5. Kontrakt spółki z daty Kraków 23 sierpnia 1919 r. LR. 2107. 6. Czas trwania spółki: nieograniczony. 7. Kapitał zakładowy spółki: wynosi sto pięćdziesiąt tysięcy koron i został on w całości gotówką do kasy spółki wpłacony. 8. Zawiadowcami spółki są: Włodzimierz Jasieński, przemysłowiec w Krakowie ul. Karmelicka l. 27, Jan Kanty Bierzyński, notaryusz w Warszawie ul. Marszałkowska 91; zaś zastępcą zawiadowcy: Antoni Chrząszczewski, przemysłowiec w Warszawie ul. Bracka 23. 9. Podpis firmy: Firmę spółki podpisuje się w ten sposób, że pod wypisanem lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy „Wilson“ naftowa spółka z ogran. odpow. w Krakowie, umieszczą kolektywnie swoje podpisy obaj zawiadowcy, lub jeden zawiadowca wraz z zastępcą zawiadowcy albo zamianowanym prokurzystą, lub wreszcie zastępca zawiadowcy wraz z prokurzystą, ten ostatni z dodatkiem na prokurę wskazującym. 10. Ogłoszenia spółki, jak również zawiadomienia spólników będą dokonywane zapomocą pism poleconych. Dzień wpisu 5 września 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. II.

Kraków, 5 września 1919. (6225)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 231/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Iwan Ostapiuk syn Piotra, urodzony 29 grudnia 1886 w Sopowie powiat Kołomyja, ożeniony od 1 marca 1910 z Jewdochą z Tomeńków, odszedł 24 marca 1915 z 95 pułkiem piechoty na wojnę, ostatni raz pisał żonie 5 września 1915, od tego czasu wszelki słuch po nim zanikł, do gminy nie powrócił, bo wedle zaprzysiężonych zeznań towarzysza Pawła Filipa Iwana dnia 16 października 1915 na froncie rossyjskim między Łuckiem a Równem nad Styrem Iwan Ostapiuk s. Piotra w okopach w prawą skroń kulą trafiony zmarł i tamże pochowany został.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć, przeto na prośbę Jewdocny Ostapiuk żony Iwana w Sopowie wdraża się postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 kwietnia 1920 albo sądowi albo p. adw. dr. Sentekowi w Kołomyi, którego się ustanawia kuratorem i obrońcą związku małżeńskiego, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 17 grudnia 1919. (1131)

T. IV. 110/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Faron urodzony w r. 1880 w Kamienicy zamieszkały w Przysietnicy, szeregowiec 4 batalionu landszturmu strzelców byłej austryackiej armii, miał zginąć 23 marca 1915 w walkach w Karpatach od kwietnia 1915 nie dał o sobie znaku życia i wieść o nim zaginęła.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ces. rozp. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Faron postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a zaginionego wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienonym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 31 maja 1920 orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 16 listopada 1919. (1103)

T. 146/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Kunyk s. Piotra, rolnik urodzony 13 stycznia 1888 w Wierzbiążu niżnym powiat Kołomyja i tamże przed wojną zamieszkały, ożeniony 16 września 1913 z Katarzyną z Czorniuków, odszedł po pierwszej mobilizacyi w sierpniu 1914 na wojnę do Zaleszczyk, a wracając następnie na Halicz pisał żonie z frontu rossyjskiego. potem wszelki ślad po nim dotychczas zaginął, do domu nie powrócił, bo wedle pogłosek szerzonych przez towarzyszów broni we wsi, miał on w jesieni 1914 roku paść na froncie rossyjskim pod Haliczem.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw., zarządza się na wniosek Katarzyny z Czorniuków Kunyk z Wierzbiąża niżnego postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Trachtenbergowi w Kołomyi, którego ustanawia się kuratorem. Wasyla Kunyka s. Piotra wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 kwietnia 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Kołomyja, dnia 20 września 1919. (1163)

T. 208/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Roszczybiuk s. Mikołaja urodzony 22 stycznia 1873 w Kołomyi od 5 czerwca 1898 ożeniony z Maryą z Cieszkowskich 1 śl. Kiczak były kapral policyi miejskiej w Kołomyi, odszedł w sierpniu 1914 na wojnę na Bukowinę na front rossyjski, brał udział w bitwie pod Kirlibabą w listopadzie 1914 i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął, bo wedle opowiadania towarzyszów broni miał tam zginąć i do gminy kołomyjskiej dotychczas nie powrócił.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowe domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 ustawy cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, i rozp. min. z 28 kwietnia 1918 Nr. 134 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Maryi 1 śl. Kiczak 2 śl. Roszczybiuk w Kołomyi postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Kraśnickiemu w Kołomyi, którego ustanawia się kuratorem.

Iwana Roszczybiuka s. Mikołaja wzywa się, aby stawił się przed niżej podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V

Kołomyja, 25 listopada 1919. (1168)

T. 32/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Lazaruk s. Piotra urodzony w Korolówce powiat Kołomyja, 2 maja 1882, ożeniony od 20 listopada 1906 z Anną z Hryhorczuków, odszedł w sierpniu 1914 na wojnę z 24 pułkiem piechoty, ostatni raz pisał żonie 15 marca 1915 z frontu karpackiego, poczem w kwietniu 1915 w Karpatach dostał się do niewoli rossyjskiej do miejscowości Szram w gubernii

Symbirskiej, gdzie zajęty jako robotnik przy kolei, wedle opowiadania towarzyszów miał ze zmartwienia wskutek pomieszania zmysłów wskoczyć do studni i dnia 5 października 1915 umrzeć i zostać pochowanym, do gminy dotychczas nie powrócił.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania w myśl § 24 l. 3 ust. cyw. i § 1 ust. z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i rozporz. min. z 8 kwietnia 1918 Nr. 134 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Anny Łazarczu, żony Iwana w Korolówce postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Rauchwergerowi w Kołomyi, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Iwana Łazaruka s. Piotra wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV,

Kołomyja, 30 stycznia 1920. (1174)

T. IV. 55/19 (7). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Dziadkowiec ur. w r. 1882 w Zubsuchym, zamieszkały w Białym Dunajcu, powołany do służby przy strzelcach polnych b. armii austryackiej miał zginąć w zimie 1915 w walkach w Karpatach i od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemania śmierci z § 1 ces. rozp. z d. 31 marca 1918 L. 178 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę jego żony Heleny Dziadkowiec postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Sterkowiczowi, adwokatowi w Nowym Sączu wiadomości o powyż wymienionym, a zaginionego wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 31 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 14 listopada 1919. (855)

T. 71/19 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Michał Ferlej syn Hrycka, rolnik zamieszkały i urodzony 14 lipca 1886 w Rosochaczu, ożeniony 18 lutego 1908 z Maryą Ferlej, wstąpił w roku 1914 do służby wojskowej przy 24 pułku piechoty, pod Lwowem dostał się w r. 1915 do niewoli rossyjskiej w Łożwijowie w gubernii Petrogradzkiej, gdzie zachorował na zapalenie płuc dnia 2 stycznia 1916, zmarł w szpitalu i tamże na luteżańskim cmentarzu w obecności towarzyszów broni i naocznych zaprzysiężonych świadków Mikołaja Koniuka Kułaczkowiec i Jurka Zapotocznego z Fatowiec pochowany został. Od tego czasu wszelki słuch po nim zaginął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, przeto na prośbę wdowy Maryi Ferlej żony Michała z Rosochacza wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci jej męża Michała Ferleja, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby od dnia 1 stycznia 19.. albo sądowi albo panu adwokatowi dr. H...czewskiemu w Kołomyi, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 30 lipca 1919. (1159)

DONIESIENIA PRYWATNE

Restauracya i Handel Win J. LUDWIGA

założony w roku 1811, ulica Krakowska l. 7.

POKOJE DO ŚNIADAŃ

POD ZŁOTĄ GRUSZKĄ 1114 2--14

Obiady w abonamencie z 3 dań po 15 koron.

Kierownictwo restauracyi i kuchni w zupełnie odnowionym lokalu objął fachowo uzdolniony długoletni zawodowiec. Po przedstawieniu w Teatrze i Colosseum gorąca kuchnia. Piwnica zaopatrzona w zapas win różnego gatunku oraz wina 70-letnie.

Obiady w abonamencie z 3 dań po 15 koron.

L. 63.

Konkurs.

Dyrekcya krajowej średniej Szkoły rolniczej w Czernichowie ogłasza niniejszem, na mocy rozp. Wydziału krajowego z dnia 20 bm. LW. 1863, konkurs na 6 posad nauczycieli w tejże szkole a mianowicie:

1. przedmiotów ogólnie kształcących (język polski i ewent. niemiecki, geografia, i historya),
2. nauk przyrodniczych, matematyki i fizyki,
3. chemii ogólnej i technologii rolniczej,
4. rolnictwa z nauką o gleboznawstwie i nawożeniu,
5. mechaniki rolniczej i inżynieryi wiejskiej, oraz gemetryi i geometryi wykreślnej,
6. organizacyi i zarządu gospodarstw wiejskich, oraz ekonomii i statystyki rolniczej,

tudzież na 1 posadę prefekta Internatu szkolnego.

Do posady nauczyciela przywiązaną jest płaca roczna obecnie jeszcze według etatu przedwojennego w kwocie 2520 Mk, dodatek aktywalny 420 Mk, mieszkanie w naturze, oraz prawo do 5-ciu dodatków 5-letnich każdy po 350 Mk rocznie, a nadto dodatki wojenno-drożyźniane od 6451 Mk do 10.770 Mk, tudzież t. zw. dodatek kwartalny od 980 Mk do 2072 Mk rocznie zależnie od stanu rodziny, według norm w Państwie obowiązujących. Zapowiedziane podwyższenie płac urzędników w Państwie znajdzie także zastosowanie względem nauczycieli krajowych szkół rolniczych. Kandydatom szczególnie ukwalifikowanym skłonny jest Wydział krajowy przyznać wyższe pobory według umowy.

Do posady prefekta Internatu przywiązaną jest płac roczna 1680 Mk, mieszkanie w naturze, oraz prawo do 5-ciu dodatków 5-letnich każdy po 210 Mk rocznie. Dodatki kwartalne od 700 Mk do 1652 Mk rocznie, a dodatki wojenno-drożyźniane od 4561 Mk do 8677 Mk rocznie zależnie od stanu rodziny.

Powyższe posady będą nadane prowizorycznie, a stabilizacya nastąpić może po roku zadowalniającej służby za zgodą Władz, o ile kandydaci posiadać będą pełne kwalifikacye, wymagane od nauczycieli w średnich szkołach rolniczych,

O bliższe informacye należy zgłaszać się do Dyrekcyi Szkoły, dokąd też kandydaci o powyższe posady winni wnosić podania najpóźniej do dnia 1 marca 1920. Do podania dołączyć należy: metrykę urodzenia, życiorys oraz świadectwa i ewent. prace naukowe, udowadniające kwalifikacye do zajmowania powyższych posad.

W Czernichowie, dnia 28 stycznia 1920.

958 2—3 **Dyrektor.**

LM. 104.030/19 I. 1137

Obwieszczenie.

Rada miejska uchwałami z dnia 22 stycznia i 29 stycznia 1920, postanowiła:

I. podwyższyć podatek gminny czynszowy o 50% należytości dotychczas z tego tytułu opłacanych, a więc:

1. od czynszów fasyonowanych w kwocie ponad 600 koron do 2.400 koron z 6% na 9%,
2. od czynszów do 4000 koron z 8% na 12%,
3. od czynszów do 6000 z 10% na 15%,
4. od czynszów ponad 6000 koron z 15% na 22½%.

Czynsze do 600 koron rocznie mają być wolne od podwyżki.

Równocześnie uchwaliła Rada mieska:

II. podwyższyć dodatek gminny:

a) do podatku gruntowego,
b) do podatku domowo-czynszowego,
c) do podatku domowo-czynszowego na cele kwaterunku wojska,

z 4% na 10% we wszystkich trzech wypadkach, zaś

d) dodadatek gminny do państwowego 5% owego podatku od budynków, którym przysługują wolne lata

z 50% na 100%

z tem jednak, że budynki budowane po wejściu w życie tych podwyższeń mają być wolne od niniejszego podwyższenia.

W dalszym ciągu podwyższyć

e) dodatek gminny do powszechnego podatku zarobkowego,
f) do podatku zarobkowego od domokrążców,
g) do podatku zarobkowego od przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków,
h) do podatku rentowego,
j) do podatku od powyższych płac

z 50% na 100%.

Wymienione ad I. podwyżki (w podatku gminnym czynszowym) wejść mają w życie z dniem 1 kwietnia 1920, zaś podwyżki wymienione ad II. (w dodatkach do podatków) z dniem 1 stycznia 1920.

Powyższe uchwały Rady miejskiej podaje się niniejszem stosownie do przepisu § 93 statutu miejskiego do powszechnej wiadomości z tem, że każdemu członkowi gminy wolno w ciągu dni ośmiu wnieść do Magistratu (Departament I) odnoszące się do tego przedmiotu uwag, które wraz z powyżej ogłoszoną uchwałą Rady miejskiej przedłożone będą Ministerstwu Spraw wewnętrznych i Skarbu do decyzyi.

Lwów, dnia 3 lutego 1920.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Druki dla Starostw i inne poleca Ekspedycya „OSSOLINEUM" we Lwowie Druków ... Kalecza 5.

Czas odnowić przedpłatę

Do Lm. 89.872/919/I. 1136 1—3

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina m. Lwowa rozpisuje niniejszem ponowną publiczną licytacyę ofertową na wydzierżawienie prawa polowania w dobrach miejskich, „Wola Dobrostańska", położonych w powiecie gródeckim obejmujących około 3500 morgów lasu na przeciąg lat trzech względnie sześciu począwszy od 1 marca 1910 do końca lutego 1923 względnie 1920.

Od polowania wyłącza staw we Woli Dobrostańskiej i łąki pomiędzy lasami zajęte pod ujęcia wodociągowe.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie miejskiej wadyum w wysokości 10 prc. ofiarowanego za cały czas czynszu dzierżawnego.

Bliższe warunki dzierżawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w Depart. I. Magistratu (ratusz II. p.).

Opieczętowane oferty należy wnosić najdalej do dnia 16 lutego 1920 włącznie do godziny 12 w południe w Departamencie I. Magistratu.

Oferty wniesione po terminie nie będę brane pod uwagę.

Lwów, dnia 29 stycznia 1920.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

LM. 3338/29 (XVII.) 1139

Do Pana Jakóba Jussa, właściciela sklepu korzennego we Lwowie ul. Serbska l. 14 zam. przy ul. Asnyka l. 4. Orzeczeniem z dnia 23 grudnia 1919 l. 142424/XVII. uznał Magistrat Pana winnym przekroczenia przekroczenia przepisu § 19 rozp. ces. z dnia 24 marca 1917 Dz. p. p. Nr. 131 popełnionego przez przekroczenie taryfy maksymalnej przy sprzedaży sody o 50 hal. na pół klg. i skazał go za to na grzywnę w kwocie 50 kor. i na karę 7 dniowego aresztu, tudzież na zwrot kosztów opublikowania wymienionego czynu karygodnego w dziennikach w kwocie 20 kor. po myśli § 45 wspomnianego rozporządzenia ces.

Namiestnictwo reskryptem z 18 grudnia 1919 l. 389/A. nie uwzględniło rekursu Pana i zatwierdziło zaczepione orzeczenie z powodów w niem przytoczonych wobec stwierdzonej istoty czynu karygodnego, nieodpartego w niczem wywodami rekursu.

We Lwowie dnia 1 stycznia 1920.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

DENTYSTA (4155 2—8)

Dr. Jakób Owiński

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka l. 21.

NAPRAWY AUTOMOBILI i pługów motorowych uskuteczniają szybko i dokładnie warsztaty SPÓŁKI AUTOMOBILOWEJ 1121 1—2 **„MOTOR"** LWÓW, ul. Kopernika l. 54

Prawdziwa gliceryna do rąk 5—10 poleca najtaniej **LUDWIK HOSZOWSKI** Główny skład farb i materyałów Lwów, ul. Akademicka l. 3.

Niniejszem zawiadamia się, że „Towarzystwo Rolnicze krakowskie" z siedzibą w Krakowie, pl. Szczepański 8 uchwałą Walnego Zgromadzenia dnia 15 lipca 1919 zostało rozwiązane a wszystkie jego agendy, majątek, długi i wierzytelności przeszły na rzecz Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, pl. Szczepański 8. 1181

Pojedyncze egzemplarze „Gazety Lwowskiej" nabywać można w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej", ul. Czarnieckiego l. 12, parter.

Kawę paloną za pomocą gorącego powietrza, codziennie świeżą, najlepszych gatunków, poleca Składnica Spożywcza Stanisławy Ziembińskiej, ul. Fredry 9.

Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznem położeniu, chora, prosi serca litościwe o pomoc. Wanda Milewicz ul. św. Antoniego l. 7.

Z drukarni Wł. ... Czarnieckiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

Kraków
Biblioteka Jagiellońska